Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 140 B CZWARTEK, 18 WRZEŚNIA 1947 ROKU CENA 3 Z

ZGROMADZENIE 55 NARODÓW rozpoczęło obrady

40 posiedzeń plenarnych i 350 komisyjnych

zapowiada sekretarz generalny ONZ

NOWY JORK (API.). — Pierwsze posiedzenie II-ej sesji Zgromadzenia Narodów, które się odbyło w godzinach rannych 16-go b. m. ograniczyło się na ogół do przemówień powitalnych.

Niespodziewanym wystąpieniem było oświadczenie delegata Pakistanu, który zagroził, że jeżeli nowe dominium Indii nie podejmie kroków w kierunku zakończenia mordowania Muzułmanów przez Hindusów, Pakistan przedłoży tę sprawę pod obrady Zgromadzenia Ogólnego.

Na porządku dziennym tegorocznej sesji znajduje się ponad 60 spraw Sekretarz generalny Trygve Lie ma nadzieję, że będą one mogły być załatwione w ciągu dwóch miesięcy na 40 posiedzeniach plenarnych i około 350 posiedzeniach 5 głównych komisji.

Skład prezydium

Na posiedzeniu popołudniowym dokonano wyborów prezydium.

Przewodniczącym drugiej zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjedn. został przedstawiciel Brazylii senator Oswaldo Aranha. Wybrano również 6 wiceprzewodniczących, którymi zostali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, St. Zjednoczonych, Chin, Francji, Meksyku i ZSRR. Siódmy wiceprzewodniczący zostanie wybrany na następnym posiedzeniu.

Delegat Polski Oskar Lange został wybrany przewodniczącym komitetu do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych.

Przemówienie Marshalla

Sekretarz Stanu George Marshall wygłosił na tym samym posiedzeniu przemówienie, w którym wyjaśnił stanowisko USA w sprawach, znajdujących się na porządku obrad Zgromadzenia.

Marshall zajął się na wstępie **sprawą Grecji**. Potwierdzając swoje poprzednie stanowisko, Marshall ponawia twierdzenie jakoby sąsiedzi Grecji, tj. Jugosławia, Albania i Bułgaria w dalszym ciągu pomagają portyzantom greckim. Minister amerykański oświadczył, że przedstawi rezolucję, wzywającą te trzy państwa do zaprzestania udzielania pomocy partyzantom greckim oraz wezwie Zgromadzenie Ogólne do stworzenia komisji, której zadaniem będzie nadzór nad wykonaniem rezolucji.

W sprawie **Palestyny**, Marshall oświadczył, że delegacja Stanów Zjednoczonych podporządkuje się decyzji Zgromadzenia Ogólnego, podkreślając jednocześnie pozytywny wkład specjalnej komisji do spraw palestyńskich.

O **Korei** Marshall powiedział, że ponieważ dotychczasowe rokowania z przedstawicielami sowieckimi nie dały rezultatów, przedstawi tę sprawę na forum Zgromadzenia Ogólnego.

Przechodząc do **kontroli energii atomowej,** amerykański sekretarz stanu pochwalił pracę „większości" komisji, wyrażając jednocześnie ubolewanie, że komisji nie udało się dojść do porozumienia.

Marshall oświadczył **w sprawie veta,** że aczkolwiek Stany Zjednoczone zaproponują pewną modyfikację obecnego systemu głosowania to jednak nie uważają by nadszedł dzień zupełnego jego zniesienia.

Następnie minister zapowiedział złożenie propozycji w sprawie utworzenia **komitetu „do spraw pokoju i bezpieczeństwa",** który działałby w zastępstwie Zgromadzenia Ogólnego w okresie gdy Zgromadzenie nie obraduje. Marshall podkreślił jednak, że komitet ten nie naruszałby w niczym kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

W drugim dniu przemówi delegat Polski

NOWY JORK (API.). — Drugi dzień obrad Zgromadzenia wypełnią przemówienia delegatów.

Do głosu zapisali się delegacji Meksyku, Polski, Kanady, Afryki Południowej, Urugwaju, ZSRR. i Australii.

Prezydent Bierut na balecie Moisiejewa

16 b. m. odbył się pożegnalny występ zespołu tańca ludowego pod dyr. Igora Moisiejewa.
Koncert zaszczycił swą obecnością Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut. Przybyli ponadto minister Oświaty Skrzeszewski i ambasador ZSRR w Warszawie Lebiediew. Widownię wypełniło po brzegi ponad 10 tys. widzów.
Na zakończenie ogłoszono wynik zbiórki na odbudowę Warszawy. Podczas 10 koncertów zebrano przeszło 1 milion zł.

Misja polska odkryła sensacyjne dokumenty

w tajnym archiwum w Berlinie

Polska Misja Wojskowa do Badania Zbrodni Wojennych delegowała swych przedstawicieli do centrum dokumentacji w Berlinie. Jest to olbrzymie, odnaleziono przez Aliantów, archiwum dokumentów, dotyczących reżimu hitlerowskiego i okupacji.

Przedstawiciele Wojskowej Misji odnaleźli już niesłychanie cenne dokumenty, mające dla nas znaczenie nie tylko historyczne, lecz i aktualne ze względu na toczące się procesy przeciwko zbrodniarzom wojennym. M. in. został odkryty dokument, stwierdzający, że dla pewnego instytutu anatomicznego w Berlinie ofiarowano szkielety ludzi żyjących z podaniem daty przypuszczalnej ich śmierci w obozie i terminu wysyłki szkieletu do instytutu.

Wręcz sensacyjny jest dokument stwierdzający, iż Greiser proponował Himmlerowi uśmiercenie kilkudziesięciu tysięcy Polaków, chorych na gruźlicę, celem zapobieżenia rozszerzaniu się tej choroby.

W toku dalszej pracy Misji wyjdą zapewne na jaw nowe, dotąd nieznane zbrodnie niemieckie.

Niewiarygodne ale niestety prawdziwe

Organ Watykanu powtarza brednie

mające odstraszyć od powrotu do Polski

RZYM (obsł. wł.). Od kilku dni „Osservatore Romano" poświęca specjalną uwagę sprawom polskim, bezkrytycznie podając najfantastyczniejsze brednie na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce. Ostanio organ watykański zacytował następującą „wiadomość" z Berna:

„Jak donoszą „Nouvelles de Pologne", Polacy wracający do kraju z zagranicy, specjalnie z Anglii, pod dawani są szykanom. Nie mogą korespondować z zagranicą ani przyjmować w domu gości (! — wykrzyknik red.). W ciągu roku nie wolno im ruszać się z miejsca zamieszkania, Ponadto co tydzień muszą się meldować w policji...".

W uzupełnieniu tej autentycznej i murowanej wiadomości, **noszącej wyraźnie piętno propagandy przeciwko repatriacji,** „Ossevatore Romano" donosi, że „Kongres Polaków Amerykańskich uchwalił zająć się losem wszystkich Polaków nie chcących wracać do kraju".

»Olimpiada Motorowa 1947 r.«

rozpoczęła się

PRAGA (obsł. wł.).

W czechosłowackim miasteczku Zlin w środę rano rozpoczęła się „Olimpiada Motorowa 1947 roku" Zawodnicy mają najtrudniejszy etap jazdy, bo wynoszący 450 km.

Wystartowało 105 zawodników z 8 państw. Wycofało się 11 Austriaków.

Pierwszy punkt obserwacyjny to miasteczko Bystrzyca Bańska na połowie trasy. Polacy jadą bardzo spokojnie.

Nadspodziewanie dobrze wypadł pierwszy dzień dla naszych zespołów startujących w konkurencji „Silver Vase". Pośród 10-ciu zespołów tylko cztery przybyły bez punktów karnych. Są to: Czechosłowacja, Holandia, Szwecja i Polska.

Nowa afera walutowa we Francji

Jednym z członków bandy — minister b. rządu de Gaulle'a

PARYŻ (API). — Policja francuska wykryła ogromną aferę walutową, w której zamieszanych jest kilka oficjalnych osobistości, między inn. kierownik sekcji handlu zagranicznego.

Banda waluciarzy, która była w kontakcie z komisją dewizową przedstawiała fałszywe dokumenty eksportowe na miliony dolarów. Ponieważ towarami, które aferzyści zamierzali jakoby eksportować były drogocenne perfumy, kosmetyki i inne towary luksusowe — przyznawano im 10% zadeklarowanej sumy eksportowej, na cele reklamy za granicą. Kilkaset tysięcy dolarów, które udało się aferzystom wyłudzić od skarbu państwa po kursie oficjalnym przekazywali oni do St. Zjednoczonych, zakupując tam na swój rachunek samochody osobowe, nylony, i inne towary amerykańskie, które sprzedawali następnie we Francji z milionowymi zyskami. Wykryta afera kosztowała skarb francuski kilkaset milionów franków.

Jednym z członków bandy aferzystów jest b. członek gabinetu de Gaulle'a Georges Aron, który obecnie jest jednym z głównych działaczy degaullistowskiego „Zjednoczenia Narodu Francuskiego".

WIECIE? — NO TO POSŁUCHAJCIE!

JUŻ z samego tytułu Czytelnicy domyślą się, że tym razem nie poruszamy żadnej nowej sprawy. Ale są sprawy, do których trzeba ciągle powracać i dla których trzeba zachować mały, ale stały kącik w naszej pamięci. Do takich żywotnych spraw należy wciąż jeszcze: Warszawa i jej odbudowa.

My, Warszawiacy. chodząc dziś ulicami naszego miasta, cieszymy się i martwimy na przemian.

Każde nowe rusztowanie, każdy kawałek muru z rdzawo-czerwonej cegły, każda świeżo otynkowana ściana — to bliska już zapowiedź NOWEGO domu.

Ale tych nowych i zmartwychwstałych do życia kamienic ciągle nam mało i mało.

Wystarczy przesunąć nieco wzrok z tętniącej gwarem, tonącej w szarym pyle budowy, by oczy natrafiły znów na smętne, poczerniałe ruiny.

Wystarczy przespacerować się ciasnymi uliczkami Starego Miasta, odbyć wędrówkę po wciąż bezludnej i kamiennej pustyni getta, by utracić wiele z naszej radości.

NASZA niecierpliwość chciałaby, by i tu zawrzało już życie. By i tu ze zgliszcz i rumowisk wyrosły rzędy białych, lśniących, nowoczesnych budowli. I to jak najprędzej. A tymczasem...

Tymczasem przypominają nam się długie kolumny cyfr inwestycyjnego planu odbudowy. Cyfr wielozerowych. Czy można żądać od państwa, by kosztem innych — nie mniej pilnych inwestycji — dało więcej jeszcze, niż daje?

Obliczono, że gdyby każdy pracujący mieszkaniec Polski złożył na rzecz odbudowy stolicy ofiarę stuzłotową w ciągu roku — Społeczny Fundusz Odbudowy zwiększyłby się o miliard złotych.

A przecież świat pracy poszedł dalej w swej ofiarności. Wiele kategorii pracowników opodatkowało się stałymi świadczeniami na odbudowę Warszawy ze swych miesięcznych zarobków. Inni pracownicy postanowili przekazać na Fundusz Odbudowy swoje jednodniowe wynagrodzenie.

Do świata pracy, który zawsze maszeruje w czołówce budowniczych kraju — przyłączyły się ostatnio ochotniczo i inne grupy. Drukowaliśmy dwa dni temu odezwę zrzeszeń kupieckich, w której wzywają one swych członków do opodatkowania się w wys. 20 proc. podatku obrotowego za sierpień — aby sumami tymi zasilić Społeczny Fundusz Odbudowy.

Zbiórka trwa. Idzie również nieprzerwanie praca przy oczyszczaniu miasta z gruzów.

CHOCIAŻ jesteśmy dopiero w połowie września, już z perspektywy tych dwóch tygodni możemy zaryzykować twierdzenie, że stał się on istotnie miesiącem odbudowy. Cały kraj odezwał się na gorące wezwanie i przychodzi Warszawie z pomocą. Z całego kraju — z miast, osad fabrycznych, wsi — płyną ofiary i datki.

Może sprawił to fakt, że Warszawa w ciągu dwóch najcięższych powojennych lat sama się jakoś dźwignęła i stanęła na nogach. Że okazała swą przekorną siłę życiową.

Dość, że okres „samotności" Warszawy skończył się niepowrotnie. Dziś cała Polska buduje stolicę. I wiemy, że ją odbuduje!

Ghir. Sen.

Co pół minuty wagonik

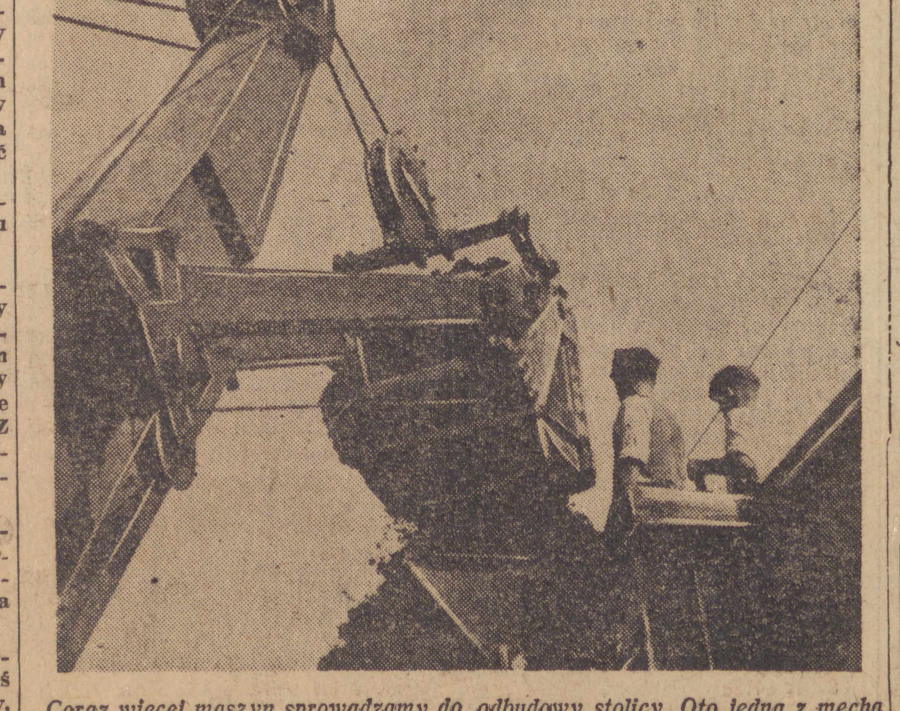

Coraz więcej maszyn sprowadzamy do odbudowy stolicy. Oto jedna z mechanicznych kopaczek używana przy budowie tunelu, — zamachem „łyżeczki" ładuje ona wagonik w ciągu pół minuty.

Uczony niemiecki stwierdza:

W ciągu 100 lat uciekło 3.717.360 Niemców

z byłych ziem wschodnich Rzeszy

PARYŻ (Obsł. wł.). — W kilku numerach pisma „Pays" znany publicysta francuski polskiego pochodzenia Henry de Korab (Korab-Kucharski) zamieścił ostatnio barwne reportaże ze swej wycieczki do Polski, oceniając na ogół ze zrozumieniem obecną rzeczywistość polską.

W jednym z tych artykułów publicysta przytacza swą rozmowę z pewnym Niemcem wrocławskim, który wysuwa oryginalne twierdzenie, że właściwie Niemcy przebywający na wschodnich peryferiach Rzeszy, nie myśleli nigdy na serio o „Drang nach Osten" lecz przeciwnie **byli opanowani pragnieniem ucieczki ze wschodu** („Ostflucht").

Ów Niemiec, sądząc z reportażu uczony, w chwili rozmowy z publicystą przygotowywał się do opuszczenia naszych Ziem Odzyskanych i udania się do Szwajcarii. Oto niektóre wyjątki z rozmowy:

„Niech pan pomyśli, że na naszych kresach **zaledwie 24% ludności chciało zajmować się rolnictwem. Jest to najniższy odsetek na całym świecie włączając nawet najbardziej uprzemysłowione kraje. Gdyby nie było masy polskich robotników sezonowych, połowa naszych pól leżałaby odłogiem.** Otóż pod tym względem mogę służyć pańskim czytelnikom sensacyjną rewelacją. Czy słyszał pan o „Drang nach Osten"?

— Oczywiście jak wszyscy... „Parcie na wschód"...

— Ależ panie, przecież to potworna blaga! Oczywiście to istniało w polityce, w ustawodawstwie, w działalności administratorów, ale nigdy spontanicznie wśród ludu. Już w 1840 r. burmistrz Wrocławia posługiwał się terminem „Ostflucht" z okazji pierwszego stulecia anektowania tego miasta przez Prusy. On to uderzył na alarm twierdząc, że w razie braku drakońskich zarządzeń całe kresy wschodnie byłyby rychło zasiedlone wyłącznie żołnierzami i urzędnikami. Urzędnicy uzyskiwali t awans tak jak gdyby chodziło o odległą i niezdrową kolonię. Liczbę urzędników nieustannie zwiększano ażeby zapełnić luki".

Tu Niemiec przytoczył szereg niemieckich danych statystycznych przeznaczonych na użytek wewnętrzny z których między innymi wynika, że **w okresie od 1840 do 1940 roku z dawnych niemieckich ziem wschodnich wyemigrowało dobrowolnie do zachodnich Niemiec 3.717.360 Niemców.**

Za śmierć prezydenta Starzyńskiego

bombardowanie Warszawy i likwidację getta

trzej zbrodniarze niemieccy powinni być osądzeni w Polsce

BERLIN (SAP). — Misja polska w Berlinie zwróciła się do amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech o wydanie trzech Niemców zbrodniarzy wojennych.

Są to: Oskar Dengels, który spowodował zamordowanie Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego prezydenta miasta Warszawy, generał Boerffler — który kierował lotnictwem niemieckim, tłumiącym powstanie warszawskie i szef gestapo, Karol Bandt, który odegrał wielką rolę w likwidacji getta warszawskiego.

Aby zdobyć dolary

W. Brytania łamie zobowiązania

Zakup waluty USA w Funduszu Monetarnym

LONDYN (API). Sensacyjne wrażenie wywołała w Londynie wiadomość, iż W. Brytania zakupiła w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym 60 mil. dolarów.

Zakup ten nastąpił pomimo zobowiązań, podjętych przez rząd W. Brytanii w momencie zaciągania pożyczki amerykańskiej, że nie będzie on korzystał z ułatwień, przyznawanych przez organizacje utworzone w Bretton Woods. Dokonując zakupu dolarów W. Brytania korzysta z tych ułatwień, jakie posiadają i inne państwa, będące członkami Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Decyzja złamania zobowiązań brytyjskich świadczy o niesłychanym głodzie dolarowym, jaki odczuwa obecnie W. Brytania.

Zbrodniarze Katynia przed sądem

Samobójstwo jednego z oskarżonych

NORYMBERGA (Obsł. wł.). — Rozpoczął się tu proces przeciwko szefowi oddziału S. S. do spraw nadzwyczajnych Ottonowi Uhlendorfowi oraz jego 22 podwładnym oficerom.

Oskarżonym, którzy działali we wschodniej Europie, zarzuca się zabicie półtora miliona Żydów, Cyganów oraz komunistów. Stoją oni również pod zarzutem zgładzenia 12.000 polskich oficerów w Katyniu.

Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy, tłumacząc się istnieniem dokładnych instrukcyj w myśl których działali.

Dwóch oficerów Rasch i Strauch zemdlało podczas czytania oskarżenia, kpt. Hausmann popełnił samobójstwo.

Gwałtowna zwyżka cen w Kanadzie

na artykuły żywnościowe

OTTAWA (Obsł. wł.). — Zniesienie kontroli cen na artykuły żywnościowe w Kanadzie doprowadziło do niesłychanej zwyżki.

Cena mąki wzrosła np. o 90%. Przed sklepami utworzyły się długie kolejki gospodyń, wykupujących wszystkie zapasy mąki.

Rewelacje czasopisma moskiewskiego

o pomocy W. Brytanii i U.S.A.

udzielanej gen. Franco

MOSKWA (API.). — Dwutygodnik polityczny „Nowoje Wremia" wystąpił z rewelacyjnymi szczegółami dotyczącymi pomocy, jakiej Wielka Brytania i Stany Zjednoczone udzielają generałowi Franco w walce przeciwko partyzantom republikańskim.

Wg tego czasopisma, oba te kraje sprzedają generałowi Franco broń, wiedząc doskonale na jakie cele jest ona obracana.

„Nowoje Wremia" domagają się energicznej akcji Narodów Zjednoczonych przeciwko Franco i jego reżimowi.

273.550 zł 500 funtów i 2 dol.

od Czytelników »Życia«

W dniu 16 b. m. na Fundusz Odbudowy Stolicy za pośrednictwem naszej redakcji wpłynęło 4.000 zł. wpłacone przez oddziały Ligi Morskiej przy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

Łącznie z poprzednimi ofiarami ogólna suma wpłat od czytelników „Życia" wynosi 273.550 zł. 500 funtów szterlingów i 2 dolary.

Milionową tonę węgla

wydobyła kopalnia im. Wieczorka

W związku z wydobyciem milionowej tony węgla przez kopalnię im. Józefa Wieczorka, minister Przemysłu i Handlu H. Minc przesłał depeszę następującej treści:

„W związku z przekroczeniem w miesiącu sierpniu 1947 r. wydobycia za rok bież. miliona ton przez kopalnię im. J. Wieczorka, wyrażam podziękowanie górnikom i inżynierom tej kopalni.

Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego poleciłem wypłacić nagrody pieniężne dla najbardziej wyróżniających się spośród załogi i kierownictwa kopalni".

Z DNIA NA DZIEŃ

„Samoobrona" działa również w Czechosłowacji

Swego czasu Winston Churchill raczył wyróżnić — wśród wszystkich państw środkowo-wschodniej Europy — Czechosłowację, jako jedyny na tym obszarze kraj „zachodniej" (t. j. jedynie autentycznej) demokracji.

Zdawałoby się, że wobec tak autorytatywnymi usty stwierdzonego braku cech „przestępczych" — których to cech tenże Churchill dopatrywał się wśród pozostałych krajów demokracji ludowej — w Czechosłowacji winien by panować idealny, niczym nie zakłócony spokój. Po prostu — sielanka społeczno-polityczna. A już w najmniejszym stopniu nie powinno by tam występować zjawisko, które niechże nam wolno będzie określić szykownym terminem naszego rodzimego p. Bańczyka (PSL) — zjawisko t. zw. „samoobrony"...

Krótko i po prostu mówiąc: skoro w Czechosłowacji istnieje demokracja „zachodnia", nie powinno tam istnieć podziemie. A już najmniej takie, które korzysta z pewnego typu opieki — możnej i zagranicznej.

Aliści...

Aliści kilka dni temu opinię światową zelektryzowała wiadomość o nie udanym zamachu na 3-ch ministrów czechosłowackich. Zamachu wyraźnie PROWOKACYJNEGO, obliczonego na rozbicie koalicji rządowej. Ofiarą zamachu paść bowiem miało 2-ch ministrów z partii narodowych-socjalistów (Benesza) i bezpartyjny minister spraw zagranicznych Jan Masaryk.

Spośród jakich kół rekrutowali się zamachowcy? Tajemnica (na razie, zapewne). W czyim interesie leżał zamach? Żadna tajemnica (już teraz!).

Jeszcze nie przebrzmiały echa zamachu na 3-ch ministrów, a oto oficjalna agencja CTK donosi o wykryciu w Słowacji szeroko rozgałęzionego spisku przeciw bezpieczeństwu państwa i życiu Prezydenta Benesza.

Spośród kogo rekrutują się spiskowcy? Spośród członków „hlinkowskiej Gwardii", spośród współpracowników sługusa Hitlera ks. Tiso (jeszcze pamiętamy głosy protestujące przeciw straceniu tego jawnego zdrajcy!), spośród b. oficerów osławionej armii Własowa. Całe to godne bractwo współpracowało ściśle z „banderowcami", działającymi zarówno na terytorium Czechosłowacji, jak i...

Otóż to właśnie — z „banderowcami", działającymi bezpiecznie gdzie jeszcze?

Na to pytanie odpowiedzieć możemy jedynie serią — pytań: a gdzie i pod czyją można opieką przebywa równie niemal jak ks. Tiso zasłużony quisling słowacki, Durczański? A o przedostaniu się do jakiej strefy w Niemczech marzyły „banderowskie" rezuny, kiedy w Rzeszowskim zaczął im się grunt pod nogami palić? A jakie to koła międzynarodowe po dziś dzień otaczają czułą opieką wczorajszych sprzymierzeńców Hitlera, używanych przezeń do „najczarniejszej roboty"?

♣

Nie jest rzeczą przypadku, że spisek, wymierzony przeciwko bezpieczeństwu państwa Czechosłowackiego, ogniskował się w Słowacji, gdzie wstecznictwo zachowało jeszcze pewne wpływy.

Te same przyczyny wywołują, jak wiadomo, tę samą... „samoobronę".

Te same przyczyny — wszędzie, w każdym punkcie globu — pchają wiadome czynniki (rodzime i zagraniczne) do podejmowania wysiłków, których celem — wszędzie, w każdym punkcie globu, a zwłaszcza w krajach demokracji ludowej — jest niedopuszczenie do przemian społecznych, przekreślenie już dokonanych reform, uniemożliwienie stabilizacji stosunków i spokoju wewnętrznego.

W dążeniu do osiągnięcia tak szlachetnego celu, „patrioci" wszelkiej maści i narodowości gotowi są sprzymierzyć się chociażby z diabłem. Spiskowcy słowaccy — z b. hitlerowcami, a „nasz" WIN — z UPA.

Ale... Bo i tu jest małe „ale".

Ale demokracjom ludowym, ale siłom postępu diabeł nie straszny.

SŁAW.

ZASOBY BANKU ODBUDOWY
służyć winny jego członkom a nie agresorom
Min. K. Dąbrowski domaga się pomocy dla Polski i respektowania statutu Banku

LONDYN (PAP). Na dorocznym zebraniu Międzynarodowego Banku Odbudowy ,odbywającym się obecnie w Londynie, min. skarbu Konstanty Dąbrowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Z wielką uwagą przestudiowałem drugie roczne sprawozdanie Banku. Szczególne wrażenie zrobiły na mnie punkty sprawozdania tak mocno i słusznie podkreślające konieczność ofiar i wyrzeczeń się każdego narodu w akcji odbudowy własnych krajów. Słuszna i sprawiedliwa jest ogólna pozytywna ocena tych wysiłków w krajach europejskich, tak bardzo dotkniętych wojną. **Polska właśnie do tej kategorii krajów należy.** W Polsce tempo odbudowy postępuje szybko naprzód, w Polsce wyrzeczenia na rzecz odbudowy są bardzo wielkie. Nie mógłbym wysunąć żadnych zastrzeżeń do wyłuszczonych w sprawozdaniu zasad, jakimi Bank ma zamiar kierować się przy udzielaniu kredytów swym członkom.

K Dąbrowski

W rozdziale, który dotyczy Europy, najsilniej podkreśla się konieczność przyśpieszenia odbudowy gospodarczej jednego kraju i to niedawnego agresora, który wtrącił cały świat w ruinę.

Otóż Niemcy nie są członkiem Banku, nie są kandydatem na członka, a tym więcej nie mogą być bezpośrednim czy pośrednim kandydatem na kredytobiorcę Banku.

W sprawozdaniu silnie podkreślona jest dysproporcja pomiędzy usprawiedliwionymi potrzebami kredytowymi członków, a zdolnością zaspokojenia tych potrzeb przez Bank. W tej sytuacji Bank w ogóle nie powinien zajmować się potrzebami kraju, nie będącego członkiem.

Bank ma na celu niesienie pomocy członkom w dziele odbudowy ich życia gospodarczego. **Postanowienia statutu Banku kilkakrotnie wspominają, że zasoby Banku powinny być użyte wyłącznie na dobro członków.**

Nie jesteśmy przeciwnikami odbudowy gospodarstwa niemieckiego, ale jesteśmy zwolennikami odbudowy gospodarczej krajów sojuszniczych przed odbudową krajów napastniczych.

Francuski, czeski, angielski i polski węgiel tak samo są dobre dla ożywienia gospodarki światowej, jak węgiel niemiecki.

Tempo odbudowy życia gospodarczego w Polsce, wysokie morale robotnika polskiego gwarantują szybsze zwiększenie produkcji węgla w Polsce niż w Niemczech, a przez to też szybszą odbudowę innych krajów sojuszniczych. Z tego też względu przywiązujemy wielką wagę do zachowania słusznej kolejności

Muszę oświadczyć, że do złożenia powyższych zastrzeżeń skłania mnie obawa, ogarniająca wszystkie narody, które były przedmiotem nie tak dawnej agresji niemieckiej i potwornej eksploatacji i eksterminacji ze strony Niemiec hitlerowskich.

Odbudowa gospodarcza Niemiec w pierwszej kolejności byłaby powtórzeniem błędu z okresu po pierwszej wojnie światowej. Boję się, aby opinia świata, która z ufnością i wiarą przyjęła układy w Bretton Woods nie odwróciła się od Banku i nie straciła wiary w szczerość intencyj tej organizacji międzynarodowej. Byłby to cios dla sprawy współpracy międzynarodowej, dla sprawy pokoju, o którego wzmocnienie tak wiele i tak serdecznie mówiono na pierwszej sesji gubernatorów Banku w Savannah".

Po swym przemówieniu min. Dąbrowski wniósł następującą rezolucję: „Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, które mogą być szkodliwe dla Banku i uwłaczające jego dobrej sławie w opinii świata, proponuję następującą rezolucję: Rada Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i rozwoju gospodarczego postanawia, że zasady, zawarte w artykule trzecim rozdziału pierwszego i czwartego statutu, przewidujące, że zasoby Banku będą używane wyłącznie na dobro członków i dla każdego przedsięwzięcia przemysłowego lub rolniczego, znajdującego się na obszarze należącym do członka Banku — będą stosowane w ścisłym znaczeniu".

Prezydent Bierut w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych

Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie ministra oświaty S. Skrzeszewskiego i wiceministra E. Krassowskiej zwiedził Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

Dyrektor Oddziału Warszawskiego PZWS W. Janczak zapoznał Prezydenta i przybyłych gości z działalnością Oddziału Warszawskiego, po czym dyrektor naczelny PZWS St. Pazyra scharakteryzował ogólną działalność PZWS.

Znany publicysta amerykański Walter Lippman w Warszawie

We wtorek, dnia 16 b.m. przybył samolotem ze Szwecji do Warszawy znakomity publicysta amerykański Walter Lippman wraz z małżonką. W godzinach wieczornych zwiedził on drukarnię Czytelnika oraz redakcję „Życia Warszawy".

Cudowny wynalazek — przenośny aparat radiowy cieszy się wielkim powodzeniem delegatów na Zgromadzenie Narodów

NOWY JORK (Obsł. wł.). Korespondent „United Press" opisuje w następujący sposób rozpoczęcie obrad Zgromadzenia O. N. Z.

W wielkiej sali gmachu Narodów Zjednoczonych w Flushing Meadows zebrali się delegaci 55 państw by radzić nad sprawami pokoju: światowego. Wśród flag Narodów Zjednoczonych widnieją dwaj nowi przybysze: flaga Indii i Pakistanu.

Przed wejście do gmachu zaczynają zajeżdżać limuzyny. Delegaci przechodzą przez hall pokazując strażnikom swoje karty wstępu.

Sowiecki wiceminister spraw zagranicznych, Wyszyński, wychodzi uśmiechnięty z samochodu. Dzienni karze pozostawiają innych delegatów swojemu losowi i rzucają się na przedstawiciela sowieckiego zadając mu setki pytań na raz. Co chwila błyskają światła magnezji. Wiceminister Wyszyński pozuje do fotografii, wydaje się że za chwilę złoży jakieś oświadczenie. Reporterzy trzymają pióra w pogotowiu. Okazuje się, jednak że był to tylko manewr. W tej chwili bowiem podchodzi do delegata sowieckiego ambasador Gromyko i obaj znikają w wejściu do hallu. Zawiedzeni reporterzy rzucają się na egzotycznego delegata Syrii Farysa El Khoury ale i ten wchodzi zaraz do budynku nie odpowiadając na pytania.

Przed samym rozpoczęciem sesji, delegaci krążą po kuluarach oblegani przez dziennikarzy amerykańskich. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Hector Mac Neil chodzi pod rękę z delegatem amerykańskim senatorem Warrenem Austinem rozmawiając z nim w sposób bardzo ożywiony. Stały delegat brytyjski w Radzie Bezpieczeństwa sir Alexander Cadogan biegnie szybko po schodach z wielką czarną teczką w ręku.

Rozpoczyna się posiedzenie. Przed każdym delegatem stoi przenośny aparat radiowy, umożliwiający słuchanie obrad w jednym z oficjalnych języków. Wystarczy tylko nastawić aparat na odpowiednią falę i można śledzić obrady po angielsku, lub francusku. Wynalazek ten ma jednak jeszcze bardziej cudowną właściwość. Ponieważ jest bardzo mały — dwa razy większy niż pudełko od papierosów — każdy delegat może „wyskoczyć" na chwilę do baru i nie uronić ani słowa z posiedzeń. Wystarczy tylko wziąć ze sobą aparat i trzymać słuchawki na uszach.

Cudowny ten wynalazek cieszy się wśród delegatów wielkim uznaniem.

Słowacką organizację terrorystów założyli Niemcy w 1945 r.

PRAGA (API). Zeznania aresztowanych spiskowców słowackich przyniosły już szereg dalszych szczegółów o organizacji samego spisku.

W toku śledztwa ustalono, że słowacka organizacja terrorystyczna założona została przez Niemców przed ich odwrotem ze Słowacji w r. 1945. Organizacja przetrwała po dzień dzisiejszy pozostając pod kierownictwem spiskowców, działających z zagranicy.

W spisku zamieszanych jest wielu członków obecnej administracji słowackiej. Prasa czeska domaga się przeprowadzenie czystki w słowackim aparacie administracyjnym.

De Gaulle — kandydat na dyktatora

DE GAULLE

PARYŻ (API). Jeden z głównych współpracowników gen. de Gaulle i sekretarz generalny „Zjednoczenia Narodu Francuskiego" Jacques Soustelle zaapelował na zebraniu w Lille o utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy pod przewodnictwem Francji z gen. de Gaulle na czele. Soustelle wezwał do reorganizacji Europy i usunięcia wszystkich barier celnych. W nowej Europie, Francja rządzona przez gen. de Gaulle, powinna objąć kierownictwo.

Nowe ciało radioaktywne — curium

NOWY JORK (API). Profesor uniwersytetu kalifornijskiego Izydor Perlman zawiadomił amerykańskie towarzystwo chemiczne o wyprodukowaniu nowego ciała, posiadającego największe właściwości radioaktywne. Produkt ten nazwany został curium. Jest on znacznie cięższy od uranu, neptunu czy plutonu.

Curium emanuje około 70 miliardów cząsteczek alfa na minutę z każdej jednomilionowej części grama. Nowy produkt ulega szybkiemu rozkładowi i jest z powodu swej wielkiej aktywności b. trudny do odizolowania.

Wzrastają obroty handlowe z zagranicą

W okresie ubiegłego półrocza wartość eksportu polskiego wyniosła 96.824.000 dol., zaś importu — 108.348.000 dol.

W związku z tendencją rozwojową naszego handlu zagranicznego, w drugim półroczu rb. przewiduje się powiększenie obrotów eksportowych na ok. 15 proc. Według przybliżonych danych globalna suma eksportu na rok 1947 osiągnie wartość ok. 208.172.000 dol., zaś wartość importu wyniesie 254.000.000 dol.

W dziedzinie handlu zagranicznego w roku bieżącym osiągniemy 80 proc. obrotów dokonanych w latach przedwojennych.

Największy udział w obrotach przypada na Związek Radziecki, który w pierwszym półroczu rb. figuruje z kwotą 64.247.000 dol., co stanowi 31.3 proc. całości naszych obrotów z zagranicą.

Na drugie miejsce pod względem wartości obrotów wysunęła się Dania z kwotą 23.945.000 dol. co stanowi 11,7 proc. Z kolei na trzecim miejscu należy wymienić Szwecję z obrotami wartości 22.954.000 dol., co wynosi 11,2 proc. Na czwartym miejscu znajdują się obroty ze Stanami Zjednoczonymi wartości 11.575.000 dol., co stanowi 8,6 proc.

Miesiąc Odbudowy Stolicy
Zamiast pracy — dobrowolne składki

Wobec licznych zapytań Związków Zawodowych w sprawie udziału klasy robotniczej w miesiącu Odbudowy Warszawy, K.C.Z.Z. wyjaśnia:

Przeprowadzenie jednego dnia pracy na rzecz Odbudowy Warszawy, w niedzielę 21 b. m., okazało się w całym szeregu przemysłów ze względów technicznych niemożliwe. Zgodnie jednak z uchwałą K.C.Z.Z. formy akcji na rzecz Odbudowy Warszawy mogą być rozmaite, w zależności od warunków miejscowych i dobrowolnej uchwały pracowników.

Wobec tego K.C.Z.Z. zaleca: Wszędzie tam, gdzie w ramach „Miesiąca Odbudowy Warszawy" nie została przepracowana dniówka lub nie zebrano jeszcze pieniędzy, przeprowadzić w dniu 30 bm. lub 1 października (dzień wypłaty) zbiórkę dobrowolnych składek na Odbudowę Warszawy.

K.C.Z.Z. wyraża przekonanie, że akcja ta, przy ścisłym przestrzeganiu zasady dobrowolności, będzie miała charakter powszechny i będzie wyrazem masowego udziału całego świata pracy w dziele odbudowy stolicy.

POMORZE POMAGA JAK MOŻE

Na konto Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy wpłynęło z Pomorza ok. 2 mil. zł.

W Bydgoszczy zebrano drogą kwesty ulicznej wraz z opodatkowaniami do dnia 12 bm. na odbudowę Warszawy 918.785 zł. Zbiórka w czasie dwudniowych występów baletu Moisiejewa dała 10.932 zł.

W Koszalinie odbyła się uroczysta akademia poświęcona odbudowie stolicy. Zbiórka wśród uczestników akademii przyniosła 12.843 zł.

BRATNIA POMOC CZESKICH B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

W Krakowie bawi wycieczka czeskich b. więźniów politycznych w liczbie 500 osób. Kierownicy tej wycieczki dr K. Stransky i dr Cemek złożyli w imieniu czeskich kolegów 5 tys. zł na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Udaremniono wywiezienie obrazu Kossaka

Dzięki energii władz Bezpieczeństwa w Gdańsku ujęto przestępców, którzy próbowali wywieźć za granicę i sprzedać za sumę 5 tys. dolarów znany obraz Kossaka „Bitwa pod Raszynem".

Uratowany obraz przekazano Muzeum Narodowemu w Warszawie. Dyrektor Lorenc złożył specjalne podziękowanie gdańskiemu W.U.B.P.

Beckmann skazany na karę śmierci

W dniu 16 b. m. ogłoszono w Krakowie wyrok w sprawie Gustawa Beckmanna. Sąd uznał oskarżonego winnym wszystkich zarzucanych mu w akcie oskarżenia zbrodni, przy czym za spowodowanie aresztowania przez gestapo sędziów Frąckiewicza i Bobilewicza oraz wiceprokuratora Bieńkowskiego, branie osobistego udziału w ich katowaniu i moralną odpowiedzialność za ich śmierć w obozie, skazał Beckmanna na karę śmierci.

Wicepremier Gomułka objął protektorat nad wyścigiem „majdaniarzy"

Wicepremier Gomułka objął protektorat nad wyścigiem „majdaniarzy", organizowanym przez redakcję „Wieczoru" w dniu zakończenia „Tour de Pologne", tzn. dn. 28 września br. Jednocześnie wicepremier Gomułka ofiarował rower, jako nagrodę w wyścigu „Tour de Pologne", a min. Radkiewicz — dwa rowery.

Także Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego zadeklarowało dwa rowery.

W ten sposób ilość nagród dla zwycięzców wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne" znacznie wzrosła.

Przypominamy, że termin zgłaszania zawodników do „Tour de Pologne" upływa z dniem 18 bm. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Polskiego Związku Kolarskiego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII
3-ci dzień ciągnienia I klasy

Wygrana 500.000 zł Nr 59187 (padła w Poznaniu)

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 7201 67746 83441

Wygrane po 20.000 padły na Nr Nr 9697 17808 25874 26119 37400 40841 51374 54058

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4243 7583 9387 14651 15427 16223 22308 22340 25079 25282 25451 27972 38217 45594 57762 62616 69107 69799 72582 72767 73165 79634 82453

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 2229 4693 5090 8714 9142 9360 12135 487 14463 17518 19046 212 987 20574 26126 27145 28046 29724 30386 33955 35219 520 527 768 40734 752 46867 52716 56714 932 59355 61486 62162 582 65774 66614 68271 69195 828 71311 814 72126 74813 76124 78119 653 79835 81751 82091

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 1887 967 2956 3300 587 4123 280 447 615 5203 862 6695 821 7814 8408 612 9266 10491 11345 490 491 826 927 12218 438 13737 14716 783 822 15228 257 482 16211 888 17188 356 18948 19106 397 20339 22020 226 630 693 941 23151 583 585 24081 482 549 818 957 25657 659, 679 26031 423 27382 426 438 29459 30545 31498 32181 338 700 882 34101 303 474 944 35050 148 611 885 37291 38515 39557 842 868 40220 321 503 719 41088 581 42216 475 736 43195 332 44788 716 45342 922 46248 636 47019 423 50584 693 833 51832 52597 889 53238 345 384 763 54183 56284 59250 412 517 529 804 60186 61061 63314 64015 735 66097 951 69560 972 70032 71445 461 72049 73015 136 694 74093 454 75265 765 76035 625 944 78059 375 747 829 981 79046 276 637 934 80770 81167 203 733 82579 804 83849 84122

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-ego dnia ciągnienia

60149 76 225 67 314 65 510 93 620 31 39 816 946 61523 30 48 620 713 825 73 916 62023 132 213 333 95 450 78 93 565 41 792 804 54 944 63019 27 383 92 553 65 81 658 79 706 870 82 64108 22 80 244 79 318 20 489 97 530 617 36 799 910 44 63 65019 170 260 486 822 902 66071 121 282 400 61 576 632 712 903 67022 107 62 325 51 67 438 636 94 701 36 892 68175 92 904 23 33 49 55 63 83 312 58 88 582 915 73 69213 61 313 17 51 502 69585

70119 38 58 252 7 332 59 25 8 37 652 62 714 27 934 74 71023 51 79 364 412 31 563 73 643 6 57 81 828 889 72023 138 160 166 264 308 340 479 914 992 73211 354 493 913 954 956 965 74010 81 89 105 179 231 295 423 488 636 927 934 985 75042 94 101 465 594 604 674 688 714 726 740 818 828 844 852 895 998 76036 161 249 364 507 565 593 608 627 667 712 990 998 77040 300 379 443 454 458 511 552 853 886 78077 162 170 229 358 423 510 682 735 810 952 79107 350 414 468 540 568 768 792 906 985

80001 15 46 69 82 168 79 218 318 69 85 95 415 96 517 29 34 679 766 79 836 85 942 81021 234 85 370 441 60 525 33 629 82174 329 38 83 86 427 36 508 656 97 702 35 69 873 923 45 54 85 91 83056 154 248 62 71 79 325 91 442 74 93 580 810 958 992 84072 84 251 346 432 466 578 683 792 811 907.

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł: 31 179 38 64 78 80 7 416 51 534 809 31 67 900 9 1030 109 205 8 303 98 9 402 24 5 45 938 68 2043 240 366 87 401 50 1 544 650 70 826 989 68 2043 240 366 87 401 50 1 544 650 70 826 989 3032 221 75 80 351 435 87 512 34 67 636 52 32 726 65 820 4036 64 151 225 306 438 6 511 72 634

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

Historia „Tour de Pologne"

W związku ze zbliżającym się terminem (25 b. m.) pierwszego po wojnie „Tour" chcielibyśmy zapoznać Czytelników z jego historią.

Pierwszy wyścig „Dookoła Polski" odbył się w roku 1928 na dystansie 1469 km.

Trasa wyścigu prowadziła z Warszawy przez Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Katowice — Częstochowa — Wieluń — Poznań — Łódź do Warszawy.

Zwycięzcami poszczególnych etapów byli: 1) Michalak (WTC) 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8, Więcek (Bydgoszcz) i ostatni Łódź — Warszawa Winnicki (Warszawa).

W klasyfikacji ogólnej 1 miejsce zajął Więcek (Bydgoski Klub Kolowników) w czasie 58:00,19 godz. przed Oleckim (Legia — Warszawa) — 59:10,35 i Kłosowiczem (T. Z. S. Łódź) 59:17,14 godz.

W drugim biegu dystans wynosił 2251 km., a trasa została nieco zmieniona i prowadziła z Warszawy przez Łódź — Bydgoszcz — Poznań — Kalisz — Częstochowę — Katowice — Kraków — Lwów — Lublin — Brześć — Białystok do Warszawy.

Zwycięzcami poszczególnych etapów byli: 1 i 2 Stefański (AKS — Warszawa), 3, 4 i 5 Michalak (Legia — Warszawa), 6 Lipiński (AKS — Warszawa), 7) Stefański (AKS — Warszawa), 8 Michalak (Legia — Warszawa), 9 Stefański (AKS — Warszawa), 10 Michalak (Legia — Warszawa) 11 Kłossowicz (TZS Łódź) i 12 Olecki (Legia — Warszawa).

Zwycięzcą w klasyfikacji ogólnej został Stefański (AKS) — Warszawa) w czasie 83:50:38,2 godz., 2) Michalak (Legia — Warszawa) 84:31.23,4 godz., 3) Kołodziejczyk (Union — Łódź) 84:55,51,5.

W następnych wyścigach pierwsze miejsca zajmowali w r. 1933 — Lipiński (Skoda — Warszawa) 1937 i 39 Napierała (Syrena — Warszawa).

Tegoroczny wyścig na trasie Kraków — Bytom — Częstochowa — Łódź — Warszawa (600 km.) rozpocznie się w dniu 25 b. m. i trwać będzie cztery dni.

„Szczepcio" powrócił do kraju

Zapowiadany powrót z Anglii do kraju artysty radiowego, znanego pod pseudonimem „Szczepcio", już nastąpił.

Prawdopodobnie osiedli się on we Wrocławiu, zasilając grono dolnośląskich radiowców.

Transporty koni z Danii

Do portu w Szczecinie przybywają ostatnio coraz liczniejsze transporty koni duńskich.

We wrześniu przybyło już 7 statków z końmi.

Nowy wiceminister Aprowizacji

Wiceministrem Aprowizacji mianowany został ob. Grosicki — w miejsce przeniesionego do CUP ob. Sokołowskiego.

Ob. Grosicki jest członkiem PPS i dotychczas pełnił funkcję wicewojewody poznańskiego.

Ze świata

ZŁOTO ANGIELSKIE JEDZIE DO USA.

LONDYN. Oficjalne koła brytyjskie potwierdzają wiadomość o transferze złota, dokonanym w dniu wczorajszym przez Bank Anglii na rzecz „Federal Reserve Bank' w New Yorku. Złoto wartości 20 mil. funtów pokrywa zakupy bieżące, dokonane w strefie dolarowej zaledwie na 2 tygodnie.

POŻARY WE FRANCJI STRAWIŁY 1.000 TON ZBOŻA

PARYŻ. Dziennik francuski „Humanite" stwierdza, że w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy uległo podpaleniu około 1000 ton zboża w 35 departamentach Francji. Wiele gospodarstw zostało spalonych wraz z inwentarzem.

Pismo stwierdza, iż wypadków podpaleń i eksplozji nie można uważać za przypadkowe. Posiadają one charakter polityczny.

ROZRUCHY W TRIESCIE

RZYM. W Trieście doszło do rozruchów, sprowokowanych przez elementy faszystowskie demonstrujące na znak protestu przeciwko utworzeniu wolnego miasta Triestu.

Ogólna liczba ofiar wynosiła: 1 osoba zabita, 55 rannych.

STRASZLIWY TAJFUN W JAPONII

TOKIO. Północne wybrzeża wysp japońskich nawiedzone zostały przez gwałtowny tajfun, który spowodował nieobliczalne straty. Doprowadził on do zerwania tamy na rzece Tonegawa, co spowodowało powodzie o katastrofalnych rozmiarach. Kilka miasteczek zostało całkowicie zalanych. W ciągu jednej nocy ponad 40.000 ludzi straciło dach na głową. Ilość zabitych ocenia się prowizorycznie na 1.000 osób.

Dalsze odpowiedzi na ankietę małżeńską

Jak ułatwić zakładanie rodzin?

W dniu wczorajszym odpowiedzi na ankietę nadesłali m. in.: Irena K. z Białegostoku, „Łapiak", Francostojski z W.-wy, Leszek Małański, „Mężczyzna", Es-be z W.-wy, A. L. z Ząbek, „Rom" z W.-wy, A. A., „Stef" z W-wy, X. X., J. H. z Karolina, Szczęsna, Henryk Garlicz z Lublina, Zb. Kwapisiewicz z Lublina, St. Kawicz z Lublina, „Janina", Helena Antonowicz, Adam Okrasiński z Sobień, Dr J. K. z Boernerowa, Jan Mazaryński, T. K., St. So z Płocka, Studentka Wydz. Dzienn., Zygmunt Królikowski z W.-wy (odpowiedź wierszowana), Zofia G., Piotr Markiewicz z Łodzi, Roman Herniczek z W.-wy, Bron. Jabłoński, Z. Giżycka, K. P. z Olsztynka, „Platon" z Olsztyna, Wac. Siem. z Elbląga, Józef Samolej stud., „V", Al. Kasperski z Lublina, E. Oleszczuk z Lublina, Eug. Dadej z Lublina, Edw. Mielech z Lubartowa, „Ham" z Puław, S. Kruszyńska z Częstochowy, J. Szymczyk z Częstochowy, Felicja S. z Grabówki, „Pani Nina" z Radomia, Józef Starzyński z Morawic, Stanisław I. z Kętrzyna, „Cierpliwa", J. Kotlewicz z Lublina, Stef. Olkowska i Nat. Żebrowska z Marek.

Poradnie świadomego macierzyństwa

1 Małżeństwa zależne od warunków materialnych muszą wiedzieć na ile dzieci mogą sobie pozwolić, żeby je móc dobrze wychować, a więc wprowadzić poradnie świadomego macierzyństwa. Iluż chciałoby się żenić, żeby nie perspektywa „tuzina dzieci", albo stale chorej żony.

Świadomość tego, co czeka małżonków po ślubie musi być gruntowna. Należało by więc zorganizować pewnego rodzaju „kursy" i „poradnie", uświadamiające co to jest małżeństwo i jakie daje, obok przyjemności współżycia dwóch osób, obowiązki.

X. Y.

Trzeba mieć głowę na karku

1 Kto chce naprawdę się ożenić, nie będzie czekał na zapomogi, czy przydziałowe meble, ale własnym sprytem i pracą będzie do tego celu konsekwentnie dążył. Ludzie, którzy by żenili się tylko dlatego, że w ten sposób uzyskają podwyżkę pensji, czy lepsze mieszkanie — niech się lepiej nie żenią wcale, bo staną się tylko ciężarem społeczeństwa — Do mojej niebogi nie ma złej drogi — mówi przysłowie. Człowiek, który chce się żenić — musi mieć głowę na karku i zapewnić żonie i sobie jakie takie utrzymanie. Państwo nasze jest za biedne, żeby nowożeńcom dawać mieszkania i meble. Zresztą małżeństwo to nie tylko mieszkanie i jedzenie. W grę musi wchodzić przede wszystkim uczucie, które przełamie wszystkie przeszkody.

Nina Kowalska, z W.-wy.

Wszystkie kobiety pragną rodzinnego życia

1 Państwo powinno wywrzeć nacisk na mężczyzn, gdyż to oni uchylają się od zakładania rodzin, żeby: 1) nie tracić wolności, 2) nie mieć obowiązków.

Wszystkie kobiety pragną życia rodzinnego (najlepszy dowód, że większość kobiet zamężnych zarobkowo pracuje, byleby ulżyć mężczyznom w ich obowiązku utrzymania domu).

2 Kobiety zamężne nie powinny zarobkowo pracować, ponieważ muszą — dobrze byłoby wybierać od razu zawód taki, żeby przynajmniej mogły go wykonywać we własnym mieszkaniu, w wygodnych dla siebie godzinach. Do takich zaliczam: fryzjerstwo, dentystykę, malarstwo, kosmetykę, krawiectwo, muzykę i wiele innych.

A. Ch. z W-wy

Zapatrywania wpływają na styl życia

4 Rozbieżność w poglądach politycznych jest zdecydowanie szkodliwa. Zapatrywania polityczne nie dotyczą jakichś abstrakcyjnych spraw rozgrywających się na szerokim świecie. Przeciwnie, nakładają piętno na cały styl życia danego osobnika. Urządzenie domu, sposób życia, a nade wszystko wychowanie dzieci — wszystko jest uzależnione od poglądu politycznego. Kto wstępuje w związek małżeński licząc na „przekabacenie" małżonka na swoją stronę — może się grubo zawieść.

5 Jeśli między małżonkami panuje istotna harmonia, jeśli (jak się to mówi potocznie) „dobrali się" — będzie im zawsze najlepiej razem. Jeśli małżeństwo jest niedobrane i pragnie „przewietrzyć się" podczas urlopu, to jeden miesiąc w roku nic im nie pomoże: stare kwasy się przewietrzą, nowe narosną.

6 Sprawa wieku to sprawa czysto indywidualna. Ile przypadków tyle reguł.

Zofia Bolesławska, Ełk.

W każdym mieście — klub niezamężnych

1 Trzeba w każdym mieście, zamiast biura matrymonialnego, założyć klub panien, kawalerów, wdowców i t. d. jednym słowem ludzi wolnych, t. zw.: „Klub niezależnych". Do klubu przyjmowano by tylko: a) ludzi pracy (bezrobotni wykluczeni), b) zdrowych (po zbadaniu lekarskim), c) nie karanych sądownie. Musiałaby być taka selekcja kandydatów, że należenie do klubu było by zaszczytem. Tam by się młodzi poznawali, bo na knajpy, dancingi i towarzyskie zebrania szarego człowieka nie stać!

M. S. z W-wy

Nowy konkurs »Życia«

Czyje to portrety?

Jeden z rysunków konkursu. Pozostałe znajdują się w prospekcie p. t. „Popularyzacja wiedzy"

Wydawnictwo Popularno - Naukowe **WIEDZA POWSZECHNA** ogłasza wespół z Redakcją naszego pisma wielki **konkurs z nagrodami.**

W prospekcie wydawnictwa pt. „Popularyzacja Wiedzy" zamieszczonych jest 36 portretów postaci historycznych. Portrety te znajdują się na stronicach: 18, 24, 27, ,30, 33, 34, 36, 44, 45, 47, 50, 51, 52 i 53.

Należy odgadnąć kogo te portrety przedstawiają.

Za trafne odpowiedzi Redakcja Wydawnictwa **WIEDZA POWSZECHNA** ofiarowuje **50 NAGRÓD. Pragnąc** umożliwić otrzymanie nagrody również tym wszystkim, którzy nie mając dostępu do dzieł naukowych, będą musieli oprzeć się wyłącznie na swej pamięci, dopuszczamy do losowania nagród wszystkich, którzy nadeślą **co najmniej 1/3 trafnych odpowiedzi.**

Wśród uczestników, którzy nadeślą **36 takich odpowiedzi wylosowane** będą:

Księgozbiór wydawnictw Sp. „Czytelnik", wartości 15 tys. zł. (wg. cen księgarskich) oraz **5 nagród dodatkowych** po 40 zeszytów WIEDZY POWSZECHNEJ — wartości zł. 1.200.—.

Wśród tych, którzy przyślą **24 trafne odpowiedzi** rozlosowane będą:

Księgozbiór wartości 10 tysięcy złotych, oraz 5 nagród dodatkowych po 30 zeszytów Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 900.**

Wśród czytelników, którzy odgadną 18 portretów **rozlosowane** będzie 4-tomowe dzieło Aleksandra Brücknera pt. **„Dzieje Kultury Polskiej"** oraz **7 dodatkowych nagród** po 20 zeszytów Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 600.—.**

Wreszcie wśród pozostałych, to zn. tych, którzy nadeślą **12 trafnych odpowiedzi** rozlosowanych będzie **30 nagród w postaci 10 zeszytów** Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 300.—.**

Uwaga: Ci, którzy nie wylosowali nagród w swojej grupie — uczestniczą automatycznie w losowaniu grupy niższej.

Każdy z nagrodzonych w grupie I-ej i II-ej oraz nagrodzeni zeszytami Wiedzy Powszechnej będą mieli prawo swobodnego wyboru.

Prospekt **„Popularyzacji Wiedzy" w okresie trwania konkursu,** to zn. od 11 września do dnia 15 października nabywać można we wszystkich punktach kolportażu pism Spółdz. Wyd. „Czytelnik" oraz w administracji wydawnictwa Wiedza Powszechna w Łodzi, ul. Piotrkowska 96 w cenie 25 zł (przy nabyciu w księgarniach cena pozostaje bez zmiany i wynosi zł 45). Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem Redakcji „Życia" do dnia 15 października rb. z podaniem dokładnego adresu nadawcy. Na kopercie należy napisać: „Konkurs".

119.000 pracowników

zatrudnia hutnictwo

Według ostatnich danych, hutnictwo polskie zatrudnia w hutach i zakładach podległych Centr. Zarządowi Przem. Hutniczego ponad 119 tys. pracowników, w tym ponad 15 tys. na Ziemiach Odzyskanych.

W czynnych 24 zakładach hutnictwa żelaznego pracuje ponad 82 tys. pracowników, w tym ponad 15 tys. na Ziemiach Odzyskanych. W kopalniach rud żelaznych zatrudnionych jest 7 tys. pracowników, z czego na Ziemiach Odzyskanych 621, zaś w grupie topników w czynnych 5 zakładach, pracuje 1,325 osób, w tym 724 na Ziemiach Odzyskanych.

Wykonanie wyroku śmierci

na Sałacińskim i Lipińskim

Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do głośnych aferzystów cynowych: Sałacińskiego i Lipińskiego.

Wyrok śmierci na obydwóch skazanych został wykonany.

WRACA WYWIEZIONY SPRZĘT FABRYCZNY

z Czechosłowacji i Austrii

Główne prace przy rewindykacji z Niemiec maszyn i urządzeń zostały już w poważnej części przeprowadzone. Obecnie właściwe nasilenie prac rewindykacyjnych odbywa się na terenie Czechosłowacji i Austrii. Działają tam delegatury Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, które w ostatnim czasie uzyskały następujące rezultaty:

Z terenu Czechosłowacji nadeszło 8 wagonów sprzętu i materiałów elektrotechnicznych dla fabryki Szpotańskiego. W Ustii nad Łabą odnaleziono urządzenia telekomunikacji międzymiastowej w ilości 22 skrzyń.

Urządzenia te skierowane zostały do dyrekcji krakowskiej, a wartość obliczana jest na ok. 1,5 miliona koron czeskich. Odnaleziono i przywieziono do kraju rysunki konstrukcyjne fabryki Mościce. Ostatnio ładuje się urządzenia i maszyny fabryki Schicht w ilości ok. 20 wagonów odnalezione w Ustii n-Łabą.

Z terenu Ustii najpoważniejszym obiektem wyrewindykowanym są urządzenia fabryki Mościce, odnalezione w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Cały transport dla fabryki Mościce wynosił 111 wagonów łącznej wartości 4 miliony zł. przedwojennych. Prócz tego rewindykowano 5 cystern. Ogółem prace rewindykacyjne nad odnalezieniem, zabezpieczeniem i przewiezieniem ruchomości należących do Mościc trwały 2 i pół miesiąca.

NOWE WYDAWNICTWA

Nakładem wydawnictwa Instytutu Śląskiego ukazała się praca: „Stan i potrzeby nauki polskiej na Dolnym Śląsku", zawierająca referaty wygłoszone na konferencji naukowej ,odbytej w dniu 6. 4. 1946 r. we Wrocławiu, obrazujące potrzeby oraz stan nauki polskiej na Dolnym Śląsku.

✤

W ramach wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody ukazał się w druku „Album krajowych zwierząt chronionych". Album zawiera 48 rycin w tekście oraz 48 barwnych tablic, wykonanych przez Karola Łukaszewicza. Tekst opracował Jan Marchlewski.

✤

Nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk ukazała się praca A. Skałkowskiego p. t. „Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803 — 1877) tom I.

A było, proszę Sądu, tak...

»To był tylko żart«

Późnym wieczorem przed apteką magistra Żółtkowskiego przy jednej z główniejszych ulic Warszawy stało dwóch elegancko ubranych panów, rozmawiających ze sobą.

— Więc uważasz Antoś obrobim aptekę...

— Nie warto Józek. Medykamenty będziem nawalać... Po jaką cholerę.

— Zobaczysz!... A teraz otwieraj.

P. Józef sięgnął ręką do kieszeni i wyjął pęk wytrychów. Wybrał jeden z nich i włożył w zamek. Przekręcił i nacisnął klamkę. Drzwi cicho skrzypnęły.

P. Antoś znalazłszy się w środku zdjął szybko wywieszkę z napisem „apteka nieczynna" i zawiesił drugą, na której u góry napisane było: „Dyżur nocny" i niżej — „50% zniżka cen".

— Widzisz Józek — powiedział p. Antoś — co znaczy pomyślunek, — Zabawim się w aptykarzów. Ty będziesz inkasować forse a ja będę robić recepty i towary sprzedawać.

Następnie dwaj panowie przebrali się w białe fartuchy i stanęli wyczekująco za ladą.

Wszedł pierwszy klient...

— 5 pastylek cibazolu.

— Już się robi — rzekł p. Antoś i sięgnął ręką do jakiejś szuflady. — Należy się 10 zł.

— Co? Tylko 10 zł. — zdziwił się klient. — To tanio.

— Wiadomo. Nie czytał pan, że zniżkę mamy.

— To pozwól pan 10 zastrzyków na reumatyzm.

— Na romatyzm. Dobrze. Złotówka leci — proszę pana.

Po pół godzinie, choć pora była późna, apteka była pełna klientów.

P. Antoni uwijał się jak fryga i wydawał „żądane" lekarstwa. Sporządzał nawet, na chybił trafił recepty. P. Józef królował za kasą i z uśmiechem szczęśliwości zaglądał ciągle do szuflady obficie wypełnionej banknotami.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że koło apteki przechodził właściciel jej, mgr. Żółtkowski.

Gdy zobaczył co się dzieje, długo przecierał oczy i po przyjściu do siebie, pobiegł zawiadomić milicję.

✤

Na rozprawie sądowej dwaj zawodowi złodzieje p. Antoni Łaskawy i Józef Wciurny, tłumaczyli się, że to był tylko żart.

Sąd jednak nie uwierzył i skazał obu złodziei na 2 lata więzienia. (Kra)

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

KURSY DLA INSTRUKTORÓW TEATRÓW AMATORSKICH

W nadchodzącym roku szkolnym Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Łodzi otwiera dwa nowe kursy: aktorstwa i reżyserii operowej oraz kurs instruktorów teatrów amatorskich. Kurs aktorstwa operowego jest pomyślany jako dodatkowe wyszkolenie śpiewaków. Celem kursu instruktorów teatrów niezawodowych jest nie tylko kształcenie kierowników placówek amatorskich, ale nada nie całemu ruchowi teatrów amatorskich należytego artystycznego kierunku.

OKRADALI PACZKI

Na terenie Łodzi w ostatnich czasach miało miejsce szereg wypadków niedoręczenia lub okradania przesyłek pocztowych. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, iż pięciu pracowników pocztowych zajmowało się okradaniem paczek.

Pracownicy ci rozpakowywali wartościowe paczki, zwłaszcza zagraniczne, wyjmowali rzeczy cenne, na miejsce ich wkładali makulaturę lub stare, zniszczone rzeczy, a następnie paczki te wysyłali adresatom. 5 nieuczciwych pracowników pocztowych zostało aresztowanych.

ODZNACZENIA ROBOTNIKÓW

28 robotników łódzkich Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi. Wśród nich znajdują się tacy, którzy osiągnęli do 200% planu produkcyjnego. Kilku robotników otrzymało odznaczenia za zabezpieczenie fabryki po wyzwoleniu i uruchomienie zniszczonych maszyn.

Otręby i tekstylia

— premie dla sprzedawców mleka

Począwszy od października b.r., Fundusz Aprowizacyjny przewiduje wprowadzenie transakcji wiązanych w zakresie zakupów mleka. W pierwszym rzędzie chodzi o pokrycie potrzeb zaopatrzenia kartkowego, sięgających 5 mil. litrów miesięcznie. Rolnicy-dostawcy mleka, otrzymywać będą oprócz zapłaty gotówkowej — premie w wysokości 0,3—0,5 kg. otrąb przy sprzedaży jednego litra mleka. Brana jest również pod uwagę dodatkowo możliwość premiowania tekstyliami.

Premiowanie dostawców mleka podniesie zainteresowanie rolników sprzedażą mleka państwu i zapewni w ten sposób niezbędną ilość mleka na zaopatrzenie kartkowe matek i dzieci. Jednocześnie zwiększenie zakupów mleka przez państwo i skierowanie części tego mleka na przerób wpłynąć winno dodatnio na kształtowanie się cen na rynku mlecznym.

J. MEISSNER

WYSPA OSTATNIEJ NADZIEI

CZYTELNIK

STRON 141

ZŁ 240 K 6500-1

53) Przekład Józefa Brodzkiego

W drodze ,gdy Prince jedzie wozem kierowanym przez Bishopa, niespodziewanie zatrzymuje ich policja.
— Ręce precz od kierownicy — nie ruszać się, zawołał jeden z agentów. Człowiekiem tym był Frank Speaight.

Szybko i w milczeniu jechali przed siebie. Zwrócił uwagę na to, że samochód był marki Jefferson Motors. Nie słyszał dotychczas o tym, by policja używała tych wozów. Siedział oto, nie ruszając się, patrząc przed siebie i usiłując zorientować się, gdzie są. Nie było to łatwe.

Zatrzymywali się przy sygnałach ulicznych, albo pędzili naprzód tuż przy chodniku. Naraz wyjechali z alei Woodward i zatrzymali się przed czerwonym sygnałem. Można było zorientować się już w którym miejscu znajdują się. Okazało się, że znacznie dalej, aniżeli przypuszczał. Obliczył mniej więcej, że droga do komisariatu nie powinna była trwać dłużej, niż kwadrans. Nie miał pojęcia jak długo tam zostanie — może zatrzymają go przez noc. Właśnie teraz żałował najbardziej, że nie ma w domu telefonu. A może ten bar na rogu będzie jeszcze otwarty i będzie mógł powiadomić Betsy...

Światło sygnału zmieniło się na zielone. Samochód znów szybko pomknął, skręcając na prawo. Zastanowiła go ta okoliczność — Komisariat policji znajdował się przecież gdzie indziej. Dlaczego skręcili na prawo? Spojrzał na Speaight'a, jak gdyby pytając go wzrokiem. Ale gdy przyjrzał się twarzy tego człowieka i wyrazowi jego oczu, uczuł gwałtowny niepokój, nie zdając sobie nawet jeszcze sprawy dokładnie dlaczego. Oczy Speaight'a też były wpatrzone w niego. Patrzyły podejrzliwie, a pozycja, w której siedział, wyrażała czujność i jak gdyby gotowość do natychmiastowej reakcji.

Nagle wraz z uczuciem ostrego bólu, coś błysnęło w umyśle Prince'a. Gorąca fala uderzyła do głowy. Obejrzał się za siebie i przez tylne okienko samochodu zobaczył, że samochód Bishopa nie jedzie za nimi. Odwrócił się, przyjrzał się białemu karkowi kierowcy — nie był w stanie zebrać myśli. Coś się przewalało w głowie — jeszcze niewyraźnie, jeszcze bezładnie. I oto naraz wraz z falą nieopisanego przerażenia, zrodziła się w nim świadomość: p o r w a n o g o! Ci ludzie byli z bojówki antyzwiązkowej! Historia ze skradzionym samochodem była podstępem!

Siedział unieruchomiony kompletnie uczuciem przerażenia, które nim owładnęło. Strach, jak coś żywego, pełzał po skórze, wspinał się wzdłuż grzbietu i dotykał podstawy czaszki. To potworne uczucie powracało raz po raz, aż wreszcie paroksyzmy strachu wzięły jego ciało w swe wszechmocne posiadanie, mącąc kompletnie zdolność myślenia. Kurczowo ścisnął kolana, usiłując zapanować nad dreszczami, przebiegającymi ciało, czyniąc rozpaczliwe wysiłki powstrzymania krzyku, który rwał się z krtani z wołaniem o pomoc. Krzyczeć! Krzyczeć, jak to czynią kobiety: raz po raz, w odstępach...

...I oto przyszło nagle zupełne otrzeźwienie! Wszystkie przeżycia zatrzymały się, jak gdyby przekręcono jakiś kurek. Myśl zaczęła szybko pracować. W głowie, która teraz pozbyła się zamętu, myśli pędziły jak szalone, ale były już jasne, krystalicznie jasne i precyzyjne.

— Ani dźwięku! — powiedział sobie w duchu. Nie wolno mu poruszyć nawet palcem. Oni nie powinni się domyślać. Przy następnym czerwonym sygnale wyskoczy z samochodu. Klamka od drzwi była tuż przy nim. Otworzy je i zdąży przynajmniej do połowy wyskoczyć, zanim ci zorientują się. Na ulicy będzie już bezpieczny. Więc tak zrobi. Tej samej chwili, gdy samochód zacznie zatrzymywać się. Nie wolno myśleć, że może się nie udać — jeden ruch naprzód, całym ciężarem ciała.

Speaight pochylił się ku przodowi, wyjmując prawą rękę z kieszeni. W tej samej chwili jego ramię opisało w powietrzu błyskawiczny ruch. Zduszony krzyk wyrwał się jednocześnie z gardła Prince'a. W oczach zabłysło coś czerwonego, później nakryła je nieprzejrzana ciemność. Jak ciężki, niezgrabny manekin obsunął się całym ciałem na siedzenie wozu.

Jakieś brzęczenie dalekie, jak gdyby całego roju pszczół, dolatywało skądciś i było coraz bliższe i coraz bardziej gniewne... Ból, okropny ból... Cały świat zawirował od jednego poruszenia... Potem doleciał go czyjś chrapliwy oddech — jego własny — znów zabrakło mu tchu...

Prince ocknął się. Zdawał sobie już sprawę ze wszystkiego.

Bolało go straszliwie w tyle głowy, gdzie pulsowało coś w rodzaju olbrzymiej tętnicy. Całe ciało było kompletnie bezwładne. Co oni z nim zrobili?

...Ból znów przywrócił mu przytomność: więc wciąż jeszcze znajdował się w tym samochodzie, leżąc na jego spodzie. Był czymś nakryty — ciężkim kocem.

Czy miał przy sobie swój scyzoryk? Nie... Został w innych spodniach... Czy mógłby jeszcze wyskoczyć? Uznał, że nie. Już by mu się teraz nie udało... Poczuł na raz czyjeś ciężkie buty na swych plecach. Przedtem nie zauważył tego. Musiały należeć do jednego z tych, którzy siedzieli obok. Był to pewny sposób kontrolowania najmniejszego ruchu, który chciałby wykonać.

O Boże... czemu był odwrócony w tamtej chwili, przecież byłby odparował cios, gdyby zauważył coś podejrzanego, byłby uderzył pierwszy...

Czy można będzie zorientować się w jakim kierunku jadą teraz? Byli na Woodward Avenue. Ale jakże się połapie, skoro nie wie, jak długo był nieprzytomny?... A może jadą teraz w przeciwnym kierunku?

Pochwycił uchem szum mijającego ich szybko autobusu. Zbliżył się, a później oddalił. „Nie, z tego nie da się wywnioskować" — uznał w duchu. Jedna z wielu ulic, którymi chodzą autobusy... Ale może co innego? Nie zatrzymywali się przy świetlnych sygnałach ulicznych. Jeżeli więc nie zmienili kierunku, musieli być gdzieś za miastem, może na szosie, po drodze do Pontiac, lub Flint. Tą główną szosą również kursowały autobusy, a sygnały świetlne były tylko na skrzyżowaniach, co parę kilometrów. Czy można będzie połapać się, gdzie są?

Myśl pracowała gorączkowo, w pośpiechu. Powoli powracały siły, ale wraz z nimi przyszły bolesne dreszcze, jakaś wewnętrzna febra i dygotanie każdego nerwu. Otworzył usta, łakomie łykając powietrze. Zmusił swe myśli, by znów wróciły do odgadywania tego, gdzie są i dokąd zdążają.

Autobus skręcał w bok od głównej szosy gdzieś przed Royal Oak. Jest to już coś, o co można się zaczepić... Nie, niewiele z tego przyjdzie, chyba, że znów minął by ich inny...

D. c. n.

Pożegnanie lata

EKSPORT MASZYN POLSKICH
na Bałkany, do Skandynawii i Ameryki Płd.

W ostatnich dwóch miesiącach r. b. wyeksportowano z Polski do różnych krajów maszyny i wyroby metalowe. M. in. 600 ton lemieszy do Danii, 6.500 wodomierzy do Danii, Szwecji, Argentyny i Egiptu, 17 tokarek do Jugosławii, 18 do Danii, 15 tys pomp skrzydełkowych do Argentyny i Palestyny, 600 kg. szkła optycznego do Szwajcarii, 900 kg. szkła optycznego do Czechosłowacji, 200 ton łańcuchów technicznych do Argentyny i Urugwaju, specjalne piece piekarskie do Turcji na sumę 120 tys. dol. i 20 maszyn włókienniczych do Szwecji.

Do Jugosławii wywieziono 12 parowozów wąskotorowych, zaś do Bułgarii 100 wagonów wąskotorowych.

Przydziały skóry twardej
obniżą koszt zelówek

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia przydzieliła ostatnio szewcom warszawskim 5.000 ton skóry twardej. Każdy z 450 zrzeszonych w Cechu Szewców Warszawskich warsztatów szewskich otrzyma bezpośrednio z Centrali po cenie komercyjnej 3.396 zł. za 1 kg. od 10 — 12 kg. skóry. Wobec zwiększenia norm przydziałowych skóry dla Centrali Rzemieślniczej należy się spodziewać, że zaopatrzenie w nie rzemiosła odbywać się będzie odtąd systematycznie.

Z kilograma skóry przeciętnie wykonuje się 4 pary zelówek, co wynosi ok. 800 zł. za 1-ą parę, łącznie zatem z robocizną cena pary zelówek nie powinna przekraczać 1.500 zł. Pierwsza transza pozwoli obsłużyć ok. 20 tys. mieszkańców Warszawy; przy systematycznych przydziałach zelowanie obuwia po ustalonej cenie zostanie udostępnione dla wszystkich.

Obuwie gumowe
z fabryki »OTA«

W największych zakładach mechanicznych obuwia „Ota" na Dolnym Śląsku uruchamia się obecnie wielką gumownię. Gumownia zaopatrywać będzie dział obuwiany fabryki w gumowe płyty podeszwowe oraz rozpocznie seryjną produkcję obuwia gumowego.

Za morderstwo rabunkowe
kara śmierci

Sąd Okręgowy w Ełku skazał Leona Kaszubę, lat 23 — na karę śmierci za to, że w dniu 9 lipca 1947 r., w pobliżu wsi Kolonia Przytuły, pow. Olecko, dopuścił się morderstwa rabunkowego na osobie Franciszka Gwiazdowskiego.

Wszechświatowy kartel śmierci

„I. G. FARBEN"
— przed sądem świata

W listopadzie 1932 roku dwaj oskarżeni: Heinrich Buetefisch i Gattineau, działając z upoważnienia I.G. F.I. (Interessen-Gemeinschaft Farben Industrie) zgłosili się do Adolfa Hitlera w jego kwaterze głównej w Monachium i odbyli parogodzinną konferencję, której tematem były następujące sprawy:

1) Czy narodowo-socjalistyczna partia, kierowana przez Hitlera, gotowa jest poprzeć zamierzoną przez I.G. F.I. wielką akcję produkcji syntetycznej benzyny w ilości dziesięciokrotnie przewyższającej całą światową produkcję benzyny syntetycznej?

2) Czy udzieli innym gałęziom chemicznej produkcji, związanej bezpośrednio ze zbrojeniami, swego poparcia?

3) Czy wobec wielkich kosztów, związanych z tą produkcją, I.G.F.I. może liczyć na pomoc ze strony Hitlera w otrzymaniu zamówień,

i wreszcie punkt 4-ty: I.G.F.I. podporządkuje obecnie swą działalność wymaganiom partii NSDAP, a w przyszłości tym, które wysunie Sztab Generalny Rzeszy.

Konferencja ta dała wynik pomyślny. Porozumienie zawarte zostało ostatecznie 20 lutego 1933 r., już po przyjściu Hitlera do władzy i podpisane w Berlinie w obecności Hitlera i Goeringa. Tym razem, jako pełnomocnik I.G.F.I. występował oskarżony von Schnitzler. W liczbie uczestników tej ostatniej konferencji znajdował się również Krupp von Bohlen.

Tak brzmi w skrócie jeden z ustępów aktu oskarżenia, skierowanego przeciwko 24 dyrektorom IG Farben Ind., siedzących obecnie na tych samych ławkach w Norymberdze, na których przed nimi widziało się Goeringa, Keitla, Jodla, Doenitza i Redera.

Po zbrodniarzach wojennych, na ławie oskarżonych zasiedli i ci, którzy wybuch wojny przygotowali w zakładach chemicznych I.G.F.I. i ci którzy pomogli Hitlerowi w realizacji jego zbrodniczych planów — i wreszcie ci, którzy w Oświęcimiu zbudowali nie tylko największą fabrykę sztucznego kauczuku, gdzie pracę niewolników wykonywały, spędzone ze wszystkich krańców Europy, ofiary hitleryzmu, lecz gdzie jednocześnie w komorach gazowych wypróbowywano skuteczność produktów I.G. Farben I.

DZIEJE I.G. FARBEN IND.

Działalność I.G. Farben — to właściwie dzieje wojującego militaryzmu germańskiego na przestrzeni ostatnich 60 lat, to historia dyplomacji niemieckiej i tej systematycznej agresji i szpiegostwa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego na obu półkulach, która jest nieodłączną cechą zarówno 1-szej, jak 2-ej i 3-ej Rzeszy Niemieckiej.

Formalnie „Interessen Gemeinschaft Farben Industrie" powstało w 1925 r. przez połączenie sześciu największych chemicznych i farbiarskich zakładów w Niemczech. Ale już „Żelazny Kanclerz" — Bismarck, po zwycięskiej wojnie 1870-71 z Francją, uznał, że niemiecki przemysł winien odegrać w rozwoju potęgi Niemiec naczelną rolę. Zadanie to usiłował wypełnić, krocząc drogą największych szalbierstw i najniecniejszych zbrodni.

Już w 1935 roku łączność I.G. Farben z Wehrmachtem była najściślejsza. Tak zwana „Vermittlungstelle W." w Berlinie, funkcjonowała pod dyrekcją jednego z głównych oskarżonych C. Krauch'a. Ogłoszony przez Hitlera na zjeździe w 1936 r. w Norymberdze plan czteroletni już włączał działalność tych olbrzymich przedsiębiorstw w rozpędzoną maszynę zbrojeń wojennych.

MACKI, AGENCI I., WSPÓLNICY

Agenci I.G. Farben działali już w każdym zakątku Europy, którą plany Hitlera czyniły przyszłymi polami walk zbrojnych. Rola I.G. Farben podczas wojny domowej w Hiszpanii — to właściwie jeden łańcuch oświadczeń z wybuchowymi materiałami, skutecznością bomb lotniczych siłą zniszczenia granatów itd.

Na przestrzeni całej kuli ziemskiej od południowej Ameryki aż po południowy wschód Europy, od jednego Oceanu po drugi, działały ekspozytury I.G. Farben.

Czy były to wyłącznie niemieckie filie zbrodniczego trustu? Nie.

Wystarczy stwierdzić, że Pierre Laval w ciągu dziesięciu lat był radcą prawnym I.G. Farben, że francuskie zakłady Clair du Rhône pracowały dla Niemców. Podczas wojny głośna była afera pierwszego lorda angielskiego, który był jednym z dyrektorów... brytyjskiej filii I.G. Farben. Nie mniej skandaliczne więzy zostały ujawnione pomiędzy amerykańskim przemysłem chemicznym, a niemieckim kolosem I.G., dyrygowanym przez Goeringa, von Schnitzlera, Krauch'a i tych, którzy dziś siedzą na ławach norymberskich.

O rozmiarach produkcji i... dochodów I.G. Farben świadczą te oto cyfry: z zaksięgowanych w 1932 roku dochodów w wysokości 71 milionów marek rocznie, dochody w 1942 roku wzrosły do 572 milionów. **Tymi dochodami dzielili się nie tylko niemieccy funkcjonariusze!**

84% materiałów wybuchowych, użytych przez armię niemiecką podczas wojny, pochodziło z zakładów I.G. Farben. **Nie wszystkie znajdowały się na ziemi niemieckiej!**

Umowy I.G. Farben, zawarte z kartelami zagranicznymi, przetrwały nie naruszone przez cały okres wojny. Niektóre z nich jeszcze dziś są w mocy!

W akcie oskarżenia, liczącym kilka tomów, generał brygadier Telford Taylor zgromadził dość dowodów przestępstw, popełnionych przez 24 oskarżonych Niemców — dyrektorów I.G.F.

Nie napisany jeszcze, ale już znany światu akt oskarżenia przeciw międzynarodowej spółce „handlarzy krwią" — jest nie mniej przerażający. — i

Rozprawa przeciw Foersterowi rozszerzona
Na ławie oskarżonych zasiądą również
najbliżsi jego towarzysze

Kat Pomorza gauleiter „Danzig und West Preussen" osławiony Foerster nie zasiądzie sam na ławie oskarżonych, jak to było projektowane.

20 października Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie pod przewodnictwem sędziego Eimera, sądzić będzie również najbliższych współpracowników Foerstera, którzy znajdują się jeszcze w obozach w brytyjskiej strefie okupacyjnej. W celu ostatecznego zidentyfikowania tych zbrodniarzy udaje się w dniach najbliższych do Niemiec dyrektor Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Niemieckich zbrodniarzy oskarżać będą prokuratorzy Cyprian i Siewierski. Proces potrwa 4 do 5 tygodni.

Polska zażąda wpisania
13 tys. Niemców
na listy zbrodniarzy wojennych

Delegat Polski do Międzynarodowej Misji do Badania Zbrodni Niemieckich — płk. Muszkat, wpisał już na międzynarodową listę zbrodniarzy 6 tysięcy nazwisk Niemców, którzy działali na terenie Polski, lub których działalność związana była z Polską.

Na listę tę wpisane będzie jeszcze około 6 — 7 tys. nazwisk, tak że liczba podana przez Polskę będzie największa ze wszystkich dotychczasowych podanych przez państwa europejskie.

Do tej chwili najwięcej nazwisk wpisała Francja i Czechosłowacja.

DZIEŃ WARSZAWY

POWRÓT LUDZI

Gdyby ludzie, przebywający na letniskach, wiedzieli, że po okresie chłodów znów wróci piękna pogoda, na pewno powstrzymaliby się od powrotu do zakurzonego miasta.

...UPAŁU

Trzeba jednak brać przykład z tego staruszka, który nie przejmując się niczym, zmęczone nogi moczy w chłodnej wodzie, płynącej obficie z ulicznego kranu.

...I SŁOŃCA

Podobnie mała Krysia z ul. Polnej, zrzuciwszy sukieneczkę, wystawiła plecy na działanie dobroczynnego słońca. Twierdzi, że „jesce ze tsy dni, a będzie muzynem"

Wykorzystajmy „złotą" jesień
na drugie „żniwa"

Drugim, obok ziarna chlebowego, podstawowym artykułem wyżywienia ludności w Polsce, jest ziemniak. Trudno nam sobie wyobrazić nasz stół bez chleba, ale jeszcze trudniej bez ziemniaków.

W całym kraju rozpoczęło się właśnie, przy sprzyjającej pogodzie, kopanie ziemniaków. Są to drugie nasze tegoroczne „żniwa". Od ich pomyślnego wyniku zależeć będzie w poważnym stopniu stan wyżywienia ludności, a także żywego inwentarza i drobiu. Zbiór, jak to wynika z meldunków otrzymanych z terenu, zapowiada się nieźle, w każdym bądź razie nie powinien być gorszy, niż w roku ubiegłym.

Pod uprawę ziemniaka oddano w roku bieżącym ok. 1.700.000 ha ziemi, tj. przeszło o 15 proc. więcej, niż w zeszłym roku. Przy porównaniu przeciętnych zbiorów ziarna chlebowego z jednego ha (ok. 12 kwintali) ze zbiorem ziemniaków z jednego ha (ok. 112 kwintali) okazuje się, że pod względem ilościowym ziemniaki wysuwają się na pierwsze miejsce w ogólnym spożyciu ludności. Nawet po odliczeniu ilości ziemniaków, przeznaczonych na cele przemysłowe oraz na karmę dla inwentarza, ziemniaków konsumcyjnych przypadnie kilka kilogramów na każdy kilogram spożytego przez nas chleba.

ABY NIE BYŁO STRAT

Jeżeli zatem ziemniaki stanowią tak ważną pozycję w zaopatrzeniu ludności, trzeba, aby ich zbiór odbył się planowo i możliwie bez strat. Prace przy kopaniu należy przeprowadzić jak najszybciej, korzystając z dobrej pogody, skierować do sprzętu odpowiednie ilości rąk roboczych. Za równo wykopanie, jak zakopcowanie, względnie dostarczenie ziemniaków do punktu zsypu należy przeprowadzić w określonych terminach. Niejednokrotnie, wskutek przewlekania okresu kopania, z braku rąk roboczych, masy ziemniaków pozostające na polu nieraz do okresu deszczów i przymrozków — ulegają zepsuciu.

Produkcja ziemniaków nie jest wszędzie jednakowa. Niektóre okręgi produkują więcej, niż wynoszą potrzeby zamieszkałej w nich ludności. Inne są deficytowe. Do okręgów produkujących z nadwyżką należy m.in. woj. poznańskie i łódzkie, zaś do deficytowych woj. wrocławskie oraz śląsko-dąbrowskie.

Wobec zniesienia w roku ub. zaopatrzenia reglamentowanego w ziemniaki dla licznych kategorii pracowników, zadaniem okręgów produkcyjnych będzie kierowanie swych nadwyżek ziemniaków do okręgów deficytowych. W ten sposób pracownicy, otrzymujący ekwiwalenty pieniężne na zakup ziemniaków, będą je mogli nabywać bez przeszkód. W roku bieżącym do Zagłębia śląsko-dąbrowskiego będzie skierowane ok. ćwierć miliona ton ziemniaków na zaopatrzenie pracowników przemysłu górniczego.

TANIE ZIEMNIAKI DLA WSZYSTKICH

Obok sprawnie przeprowadzonego zbioru ziemniaków, ważną sprawą jest należyte ich rozprowadzenie. Wypadnie ono pomyślnie w zależności od sprawności transportu kolejowego i wodnego, od ilości przygotowanych wagonów kolejowych i barek. Przy rozprowadzeniu ziemniaków ważne zadania stoją przed PCH i „Społem". Od przygotowań dokonanych przez te organizacje, tj. od liczby zorganizowanych punktów zsypu, magazynów gotowych do odbioru ziemniaków oraz uruchomionych punktów sprzedaży zależeć będą wyniki akcji rozprowadzenia ziemniaków na zimę.

Ponadto ludność powinna mieć nie tylko ziemniaki dostarczone na czas i w dobrej jakości, ale również po dostępnej cenie. Jak wynika z oświadczeń PCH, cena zakupu, loco wagon, wynosi obecnie 500 do 520 zł za kwintal. PCH gotowe jest dostarczyć w chwili obecnej kilo ziemniaków po 6 zł. Tymczasem, jak to widzimy na przykładzie Warszawy, cena ich utrzymuje się na poziomie 12 do 15 zł za 1 kg. Rozszerzenie akcji dostaw ziemniaków przez PCH, jak również przez „Społem", może wpłynąć na wyeliminowanie pośredników, podbijających ceny ziemniaków, a tym samym na obniżkę ceny. (ig)

Podając się za operatora filmowego
MŁODOCIANY ZŁODZIEJ
skradł z Polskiej YMCA aparat projekcyjny

Do biura YMCA w Warszawie zgłosił się 24 kwietnia br. młody chłopiec, który chciał się zapisać na listę członków tej organizacji. Po załatwieniu wstępnych formalności wypełnił deklarację na nazwisko Jerzego Matusiaka.

Matusiak zainteresował się żywo filmami, wyświetlanymi w YMCA. Podając się za operatora filmowego, zaofiarował swe usługi przy wyświetlaniu filmów, jak i gotowość wypożyczenia własnych taśm.

Po rozmowie urzędnik YMCA Mieczysław Kuczyński kazał mu 7 maja br. zgłosić się z filmami.

Tego dnia Matusiak przyszedł do YMCA i oświadczył pracowniczce Helenie Waloch, że zgodnie z poleceniem Kuczyńskiego ma wypróbować aparat filmowy, poza gmachem. Waloch wydała Matusiakowi klucze i ten po otworzeniu kabiny zabrał aparat wraz z 8-ma lampami.

Z aparatem udał się Matusiak na ul. Ząbkowską 6, gdzie sprzedał go firmie Musiens za 62.000 zł.

Dochodzenie przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa natrafiało na duże trudności, gdyż ustalono, że nazwisko Matusiak było fikcyjne.

Złodzieja schwytano dopiero przez przypadek.

29 maja br. jeden z urzędników YMCA rozpoznał przechodzącego ul. Widok przestępcę i doprowadził go do XIII komisariatu.

Przy złodzieju znaleziono zaświadczenie tramwajowe nr 8009 na nazwisko Henryk Niedzielski. Śledztwo wykazało, że Jan Stasiaczyk — takie jest właściwe nazwisko złodzieja — popełnił 24 kwietnia br. drugą kradzież urzędnikowi Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego Henrykowi Niedzielskiemu skradł płaszcz letni, rękawiczki, teczkę skórzaną i legitymację tramwajową.

Sąd z uwagi na młody wiek oskarżonego i jego dotychczasową niekaralność skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Stefan Wasik i Władysław Wasik, którzy kupili aparat od złodzieja, skazani zostali na 5.000 zł grzywny. (cz.)

50 samochodów pożarniczych
z Francji

W ramach umowy handlowej pomiędzy Polską a Francją, przybył 15 b. m. do Warszawy transport 50 samochodów pożarniczych typu „Ford V-8", przeznaczonych dla Związku Straży Pożarnej R. P.

Samochody zmontowane będą w państwowych zakładach samochodowych w Łodzi i wyposażone zostaną w najnowocześniejszy sprzęt pożarniczy, zakupiony w Szwecji i Anglii.

Polskie huty
przekraczają
przedwojenną produkcję

W sierpniu przemysł hutniczy osiągnął w produkcji nowe sukcesy. Surówki wyprodukowano 82.469 ton, tj. 104,8% planowanej produkcji, stali— 143.641 ton (119,8% planu), wyrobów walcowanych—ok. 89.000 ton (103,3%).

W stosunku do średniej miesięcznej produkcji polskiej z 1938 r. osiągnęliśmy w surówce 112,7%, w stali— 119,6% i w wyrobach walcowanych — 85%.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA
przeciw »Załodze oświęcimskiej«

Zakończone zostało dochodzenie w sprawie t. zw. „Załogi oświęcimskiej", obejmujące kilkuset zbrodniarzy, działających na terenie obozów koncentracyjnych. Przed N. T. N. w Krakowie stanie jedynie 30 najwybitniejszych zbrodniarzy, pozostali będą sądzeni przez odpowiednie Sądy Okręgowe.

Jest możliwe, iż proces „Załogi oświęcimskiej" odbędzie się jeszcze przed procesem Foerstera. W procesie tym oskarżać będzie prokurator Cyprian i dwóch innych prokuratorów z Krakowa.

✦

Kierownik znanej z okresu okupacji, fabryki Steyer Daimler-Puchwerken, Rajmund Berank, stanie przed Sądem Specjalnym w Warszawie.

Berank znęcał się nad robotnikami i brał udział w zabójstwie grupy robotników żydowskich, którzy odmówili pracy w fabryce.

Państwowe hurtownie piwa
w większych miastach

Po uruchomieniu pierwszych państwowych hurtowni piwnych w Warszawie, Krakowie i na Górnym Śląsku, przemysł fermentacyjny przygotowuje obecnie uruchomienie podobnych hurtowni we wszystkich większych miastach.

Państwowe hurtownie, obejmując znaczny odsetek obrotów piwem na danym terenie, zapewniają przestrzeganie ustalonych cen w sprzedaży detalicznej.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

MIN ZIEM ODZYSKANYCH ODBUDOWUJE TEATR

WROCŁAW. — W związku z trudnościami, na jakie napotyka w swej pracy Państwowy Teatr Dolnośląski oraz Opera z racji ciasnoty pomieszczeń obu tych placówek — Min. Ziem Odzyskanych podejmie w najbliższym czasie prace nad odbudową wielkiego gmachu dla teatru dramatycznego. Teatr Dolnośląski po otrzymaniu nowej siedziby będzie mógł zwiększyć ilość przedstawień i rozszerzyć swój zespół.

SZKOŁY WIEJSKIE OTRZYMAŁY APTECZKI

GDAŃSK. — Podczas Dni Rolniczych we wszystkich gminach woj. gdańskiego szkoły zostały zaopatrzone w apteczki. Dziatwa szkolna otrzymała również szczoteczki do zębów. Apteczki stanowią dar PCK i rozprowadzone zostały przez Inspektorat Zdrowia Zw. Samopomocy Chłopskiej.

STATKI Z ŻYWNOŚCIĄ DLA DZIECI

GDYNIA. — W najbliższych dniach wejdzie do portu statek z żywnością i odzieżą dla dzieci polskich. Towary te zostały zakupione przez amerykańskie Towarzystwo Pomocy Dzieciom Polskim. Towarzystwo to w ciągu 6 miesięcznej działalności zebrało 12 mil. dolarów.

FABRYKA MAT TRZCINOWYCH W IŁAWIE

POZNAŃ. — Prace przy budowie Państw. Fabryki Mat Trzcinowych w Iławie są na ukończeniu. Próbna produkcja wykazała dobrą jakość mat, wobec tego fabryka w najbliższym czasie rozpocznie masową produkcję systemem maszynowym.

ST. JODŁOWSKI
i W. TASZYCKI

ZASADY PISOWNI
Polskiej i Interpunkcji

ze słownikiem ortograficznym

CZY TEL NiK

STRON 207

ZŁ. 200

K 8593-1

Z EKRANÓW STOLICY

»Siódma zasłona«

Po bogatej literaturze beletrystycznej i twórczości scenicznej, krytykującej bądź też gloryfikującej psychoanalizę, młoda ta lecz już osławiona gałąź medycyny doczekała się filmu.

„Siódma zasłona" — produkcji angielskiej — to właśnie film, którego scenariusz osnuty jest na psychoanalitycznej kanwie i wprowadza widza w labirynt podświadomości, chorobowych kompleksów i urazów.

Powiedzmy na wstępie — wprowadza w sytuacje nienaturalne dla potrzeb scenariusza mocno przesadzone i preparowane nie pod kątem rzeczywistej prawdy naukowej, a pod kątem sensacji graniczącej często z szarlatanerią.

Słynnej pianistce, na skutek silnych przeżyć, odnawia się tkwiący w jej podświadomości z dziecinnych lat jeszcze kompleks, że nie potrafi grać na fortepianie. Lekarz psychiatra wprowadza ją w stan hipnotyczny, odsłaniając „siódmą zasłonę" jej duszy i analizując jej przeżycia.

Wspomnienia dziecinnych lat, w których tkwią korzenie urazu, konflikty z opiekunem oryginałem, który kształci muzyczny talent podlotka, miłość i estradowe triumfy — oto wędrówka pogrążonej w śnie hipnotycznym w głąb jej przeszłości i podświadomości. Wędrówka, która stanowi lwią i centralną część scenariusza.

Inteligentnie przez reżysera przeprowadzone zaskoczenia i nieoczekiwane rozwiązania sytuacyjne utrzymują w napięciu uwagę widza, mistrzowska zaś gra pary aktorskiej: Anny Todd i James Mason sprawia, że nieprawdopodobne życiowo sytuacje w ich interpretacji nabierają barwy i treści. Doskonałe tło muzyczne sprawia, że w sumie widz musi wybaczyć realizatorom lawirowanie na granicy niesamowitości. Film warto obejrzeć.

J. R.

Zadłużenie województwa

wyniesie w r. b. ponad 2,5 miliarda złotych

Konieczna pomoc kredytowa

Zrujnowana doszczętnie, lub wyczerpana materialnie w okresie wojny i okupacji ludność rolna naszego województwa, zarówno miejscowa jak i napływowa, nie mogłaby o własnych siłach przetrwać tych pierwszych najtrudniejszych lat powojennych bez wydatnej pomocy kredytowej ze strony Państwa i pod warunkiem jak najdalej idących ulg podatkowych.

Jak daleko sięgały te ostatnie, świadczy cyfra nieopłaconych podatków, która na r. 1947 osiągnęła cyfrę **1.017.638.000 zł.**

Nie jest to jednakże jedyne obciążenie województwa. Zadłużenie województwa z tytułu udzielonych mu kredytów na odbudowę i zagospodarowanie dochodzi do przeszło miliarda złotych zaległych podatków. Wchodzą tu w rachubę głównie kredyty dla ludności rolnej, w postaci materiału siewnego, na zakup inwentarza, nawozów sztucznych, na orkę traktorową i t. p.

Kredyty te przewyższają znacznie 1 miliard zł. Łącznie z zaległościami podatkowymi, zadłużenie województwa, nie licząc ostatnich kredytów skarbowych, sięga cyfry 2.136.603.000 złotych.

Do tego dochodzą, lub w najbliższym czasie dojdą: 200 mil. zł na zakup krów, 60 mil. zł na odbudowę wsi i od 120 do 160 mil. zł na tenże cel, pomijając inne mniejsze sumy na cele zagospodarowania wsi.

Według obliczeń ob. Staronia, z którego referatu, wygłoszonego na wielkiej naradzie gospodarczej w dniu wczorajszym, czerpiemy te cyfry — zadłużenie województwa na 1 ha ziemi wykorzystanej rolniczo wynosi już obecnie 6.678 zł, a na 1 gospodarstwo rolne — ok. 36.000 zł.

Powyższe wkłady, tak nieodzowne w początkowym okresie zaludnienia i zagospodarowania wsi, mogą być zdaniem referenta zwrócone tylko na ulgowych warunkach, ratami, w latach wydajnych zbiorów.

Jakkolwiek wielkie wydają się już uzyskane przez województwo kredyty na finansowanie akcji przesiedleńczej, na zagospodarowanie wsi i uprzemysłowienie miast, to jednak są one o wiele za małe w stosunku do najpilniejszych potrzeb kredytowych województwa, które sięgają dziesiątków miliardów złotych.

Przemówienia wszystkich trzech referentów na wczorajszym zjeździe gospodarczym, którzy reprezentowali czynnik gospodarczy województwa, zmierzały właśnie w kierunku wykonania potrzeby dalszej wydatnej pomocy finansowej ze strony Państwa.

Było to jedno wielkie wołanie o pomoc, której rozmiary warunkują wszelkie postępy w zagospodarowaniu odłogów.

W chwili obecnej oddział Banku Rolnego w Olsztynie rozprowadza kredyty na łączną sumę 322.088.000 złotych. **(l.)**

Z ostatniej chwili

Straszny pożar

na wybrzeżu

TELEFONUJĄ NAM:

Wybrzeże zaalarmowane zostało wczoraj groźnym pożarem, który ogarnął nowowybudowany budynek przy Kapitanacie Portu, gdzie mieszczą się garaże.

Na ratunek pośpieszyła straż pożarna portowa, kolejowa, z Nowego Portu i z Wrzeszcza. Ponadto w akcji ratowniczej wzięły udział załogi przycumowanych w pobliżu kutrów radzieckich i marynarki wojennej. Mimo wysiłków, budynku nie udało się uratować. Z Kapitanatu Portu ocalał jedynie samochód.

Przyczyny pożaru nie ustalono.

Wielki zjazd gospodarczy

w Olsztynie

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem ob. Cendrowskiego, przy wypełnionej szczelnie sali posiedzeń, odbyło się plenum gospodarcze województwa na r. 1948 i dalsze lata.

Obok przewodniczącego przy stole prezydialnym zasiadło kilkanaście osób, przybyłych z Warszawy i Gdyni i reprezentujących władze centralne, oraz Zarząd Główny CUP i jego Delegaturę w Gdyni.

Władze wojewódzkie reprezentowane były przez wojewodę olsztyńskiego mgr W. Jaśkiewicza i obydwu wicewojewodów ppłk. T. Korala i B. Korolewicz-Wilamowskiego, oraz naczelników wydziałów gospodarczych.

Po otwarciu obrad i powitaniu przybyłych gości przewodniczący ob. Cendrowski udzielił kolejno głosu trzem referentom: inż. Kossowi, ob. Staroniowi i wicewojewodzie Korolewicz-Wilamowskiemu, którzy w obszernych sprawozdaniach zobrazowali stan osadnictwa, przemysłu i rolnictwa w województwie, przedstawiając jednocześnie jego liczne potrzeby i postulaty.

Po wysłuchaniu tych trzech referatów wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos goście z Warszawy i Gdańska oraz rzecznicy interesów regionalnych.

Obszerne sprawozdanie z obrad, oraz treść wygłoszonych referatów podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Szerzyciele fałszywych pogłosek

przed sądem

W cyklu rozpraw przeciwko szerzycielom fałszywych pogłosek, mających na celu wywołanie w kraju zamętu i wzbudzenie nieufności do polityki Rządu, Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie rozpatrzył sprawę Antoniego Szczęsnego (zam. w Giżycku przy ul. Mickiewicza) oraz Anny Lubelskiej (również zam. w Giżycku przy ul. Stalina 17).

Obu oskarżonych Sąd skazał na cztery lata więzienia, oraz orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat dwóch. (o.)

Jeszcze raz

o szkodliwej dwutorowości

w przemyśle budowlanym

Wytwórnię przemysłu budowlanego na terenie naszego województwa znajdują się, jak już o tym nieraz pisaliśmy, w rękach dwu resortów reprezentowanych na miejscu przez dwa Zjednoczenia o prawie identycznych nazwach.

Jedno z nich to delegatura Zjedn. Przemysłu Materiałów Budowlanych Okr. Mazurskiego i jest podporządkowany Min. Przemysłu i Handlu. Drugie — prosperuje pod nazwą Okręgowego Zjednoczenia Wytwórni Materiałów Budowlanych i uzależnione jest od Min. Odbudowy.

Tego rodzaju dwutorowość dawno została uznana przez miejscowe czynniki gospodarcze, za szkodliwą, a WRN swego czasu powzięła w tej sprawie wyraźną uchwałę potępiającą obecny stan rzeczy. Ów najwyższy czynnik samorządowy w województwie wypowiedział się wówczas wyraźnie na rzecz oddania wszystkich wytwórni tego przemysłu pod zarząd Min. Odbudowy.

Przemawiały za tym względy natury czysto praktycznej. Gdy bowiem miejscowa Delegatura Min. Przemysłu złożyła na odbudowę i uruchomienie swych przedsiębiorstw stosunkowo niewielkie sumy, Okr. Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych, podległe Min. Odbudowy, dysponowało na ten cel znacznie większymi funduszami.

Do chwili obecnej, Delegatura uruchomiła 14 najmniej zniszczonych wytwórni, a reszta — w tym kilka zakładów nadających się do odbudowy, — jest dotąd nieczynna. Kredyty Min. Przemysłu przyznane Delegaturze w r. b. na odbudowę wymienionych zakładów, wynoszą zaledwie 3 mil. zł.

W o wiele korzystniejszym położeniu jest analogiczne Zjednoczenie Min. Odbudowy, które to Ministerstwo w r. b. inwestuje w przemysł budowlany 1.092,000.000 zł.

Z tej sumy Okręgowe Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych uzyskało i uruchomiło w tym roku na odbudowę przekazanych mu wytwórni **ponad 30 mil. zł**, a więc przeszło **dziesięciokrotnie więcej, niż miejscowa Delegatura Min. Przemysłu i Handlu.**

W naszym, nader słabo uprzemysłowionym województwie, przemysł budowlany, który posiada na miejscu, bazy surowcowe w postaci bogatych złóż wysokogatunkowej gliny, oraz drzewa, ma wszelkie dane do dalszego rozwoju.

Rozwój ten zapewnia mu nie tylko obfitość posiadanego surowca, lecz i rosnące zapotrzebowanie na materiały budowlane w latach odbudowy zniszczonych wsi i miast.

Tymczasem nieuruchomione i niezabezpieczone zakłady, z liczby podległych Delegaturze, niszczeją, a koszty związane z ich odbudową — rosną niepomiernie z miesiąca na miesiąc. (l.)

Tow. Opieki nad Zwierzętami

musi powstać w Olsztynie

Olsztyn odbudowuje się. Z uczuciem dużego zadowolenia stwierdzamy na stronach naszego pisma konkrety tej odbudowy.

Na marginesie niejako tych spraw poruszamy inną, mniejszą, lecz u wielu z nas leżącą na sercu.

Otóż, notujemy wypadki zbytniego obciążania koni przy wywózce gruzów i niehumanitarnego stosunku do zwierząt.

Przebyta straszliwa wojna, której ciężkie skutki odczuwamy we wszystkich dziedzinach, niezwykle ujemnie wpłynęła na obyczaje. W wielu wypadkach, niestety, wypaczyła ludzkie pojęcie o dobroci i o humanitaryźmie.

Mnożą się wypadki nienależytego obchodzenia się ze zwierzętami, fakty znęcania się nad nimi, katowania w sposób nieludzki koni, kotów i psów.

Należy na te wypadki w sposób stanowczy reagować, sama ingerencja władz nie pomoże.

Sądzimy, że w naszym mieście musi powstać Tow. Opieki nad Zwierzętami.

Nie wątpimy, że w naszym społeczeństwie znajdzie się wielu zwolenników tego projektu. (za)

Jeszcze o ekshumacji

W miesiącu wrześniu, miesiącu odbudowy Warszawy, a więc i całej Polski, my mieszkańcy Olsztyna, powinniśmy się zająć niezmiernie dla naszego miasta ważną i palącą sprawą.

Sprawą ekshumacji.

Poruszaliśmy to zagadnienie jeszcze na łamach „Wiadomości Mazurskich". Powracaliśmy do niego kilkakrotnie w „Życiu Olsztyńskim". Wracamy dziś ponownie do tej sprawy.

Mogiły porozrzucane prawem wojny w Olsztynie, są bardzo liczne. Znajdują się one w miejscach zupełnie nieodpowiednich. Na ul. Grunwaldzkiej, na kolonii nad Długim Jeziorem, na ul. Bałtyckiej i t.d. Niektóre groby otaczane są czcią i opieką rodzin zmarłych. Inne pokryła paty na zapomnienia.

Są groby żołnierzy radzieckich, którzy padli w bojach z zaborcą. Są mogiły ludzi, którzy zginęli w walkach wyzwoleńczych. Są wreszcie groby, w których leżą żołnierze i ludność cywilna niemiecka.

Takim olbrzymim cmentarzyskiem, jakim jest Olsztyn, była w swoim czasie Warszawa. Były i inne miasta Polski. Ale tam Zarządy Miejskie i Polski Czerwony Krzyż dawno już zajęły się ekshumacją i przeniesieniem szczątków zmarłych na cmentarze.

To samo powinien uczynić i Olsztyn. I to nie zwlekając. Jak najprędzej. Bo złota, polska jesień jest krótkotrwała.

Olsztyn posiada przecież swoje cmentarze. Jest cmentarz w Al. Wojska Polskiego, na ul. Limanowskiego i cmentarz św. Jakuba. Tam właśnie powinny zostać przeniesione prochy męczenników. A dla grobów niemieckich znajdzie się miejsce za miastem.

Jeśli Wojewódzki Komitet Grobownictwa i Wydział Grobownictwa przy Polskim Czerwonym Krzyżu podadzą sobie zgodnie ręce ekshumacja w naszym mieście rozpocznie się wreszcie. (so)

DWA TYSIĄCE WAGONÓW

„olsztyńskiego" siana otrzymają województwa centralne

Dotychczasową gospodarkę paszą, można określić jako doraźną, a więc tym samym i nie wiele dobrego przynoszącą rolnikowi. Tym bardziej więc teraz, kiedy stan pogłowia zwierzęcego stale wzrasta, ostateczne uregulowanie gospodarki pasz stało się sprawą prawie palącą.

Poważne ilości pasz treściwych jak makuch, kopra i t. p. będziemy musieli importować, oraz podjąć szeroko zakrojoną przeróbkę odpadków dla produkcji mączki rybnej, krwi i t. d. Ważną też rolę spełni, zapowiedziane już, obniżenie procentu przemiału, które da rolnikowi tak niezbędne w gospodarce hodowlanej otręby. No i wreszcie niemniej ważne jest właściwe rozprowadzenie t. zw. pasz objętościowych t. j. siana, słomy i koniczyny.

Teren naszego województwa odczuwa, tak jak i inne dzielnice, brak pasz treściwych, natomiast siana mamy poddostatkiem, a nawet nadwyżką możemy zasilić inne województwa.

10 TYS. TON NADWYŻKI

Mimo, że urodzaj siana był w roku bież., z powodu suszy, b. słaby i zbiór wyniósł tylko 60% tego, co można by osiągnąć, jednak po zaspokojeniu potrzeb miejscowych będziemy mieli jeszcze ok. 10 tys. ton nadwyżki. Skupem i rozprowadzeniem tej nadwyżki zajął się oddział rolniczy „Społem", mając gotowy i sprawnie działający aparat.

Do akcji tej przystąpiło „Społem" planowo i konsekwentnie. Jeszcze więc w maju i w czerwcu wydało rolnikom, za pośrednictwem spółdzielni, 9 milionów zł zaliczek na siano, a zaraz po pierwszych zbiorach przystąpiło do skupu. Zaliczki te zachęciły i zobowiązały rolników do starannego zbioru siana, co wpłynęło b. dodatnio na stan ogólny.

SKUPUJĄ SPÓŁDZIELNIE

Skup siana prowadzi oddz. rolniczy „Społem" poprzez spółdzielnie samopomocy chłopskiej w terenie. Największe nadzieje rokują powiaty Lidzbark i Braniewo, przy czym spółdzielnia w Dobrym Mieście, pow. Lidzbark zebrała już 500 ton.

Ogółem całość skupu osiągnie ok. 10 tys. ton, czyli biorąc pod uwagę transport kolejowy — ok. 2 tys. wagonów.

Celem uzyskania niższych kosztów transportu, a także odciążenia kolei na apel „Społem", większość spółdzielni zaopatrzyła się w odpowiednie prasy, co również b. usprawniło całą akcję.

Opłaty za siano traktowane są narazie zaliczkowo i wahają się w niewielkich granicach, w zależności od gatunku. A więc za siano I-go gatunku płaci się 550 zł za 100 kg, a za gorsze — stosunkowo mniej, przy czym najniższa cena za siano kwaśne wynosi 400 zł.

KTO KUPUJE

Odbiorcami naszego siana są spółdzielnie mleczarskie i rolniczo-handlowe w województwach krakowskim, rzeszowskim, lubelskim, radomskim i częściowo warszawskim. Dotychczas rozprowadzono już ok. 2 tys. ton. Największe nasilenie wywozu osiągnięte zostanie w miesiącach późniejszych po zakończeniu akcji siewnej, szczególniej z tych miejscowości, które nie mają połączenia kolejowego.

Zorganizowanie akcji skupu siana przez „Społem", wydaje się ważnym momentem gospodarczym naszego terenu. **(ni.)**

Obrady gospodarcze

spółdzielczości

W dniach 13 i 14 bm., w sali obrad Zw. Rewizyjnego odbyła się dwudniowa konferencja kierowników Spółdzielni Rolniczo-Handlowych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele placówek rolniczo-handlowych z terenu całego województwa w liczbie 24 osób, przedstawiciele Centrali „Społem", B. G. S-u, Funduszu Aprowizacyjnego, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Delegatury „Społem" i Okręgowego Oddziału Rolniczego.

Obrady miały charakter gospodarczy. Oprócz sprawozdawczości kierowników spółdzielni, omawiano zagadnienia związane ze strukturą spółdzielczości, przepisami podatkowymi, skupem ziemniaków, handlem zbożem, paszami, sianem i przetworami rolnymi, kredytowaniem spółdzielni, walki z lichwą i t. p.

Na zakończenie szczegółowo omówiono sprawę akcji, zleconych przez Państwo, kolidującą z interesami i gospodarką finansową spółdzielni.

W tym celu powołano delegację, której zadaniem będzie uzgodnienie z czynnikiem państwowym kwestii, przedyskutowanych i szeroko omówionych na konferencji. **Zem.**

Kursy tkackie

Państwowy Instytut Rzemieślniczy w Olsztynie organizuje pierwsze w naszym mieście stałe kursy tkackie, obejmujące najróżniejsze rodzaje tej sztuki.

Pierwszy kurs rozpocznie się z dniem 1 października i potrwa 3 miesiące.

Pomieszczenie kursów znajduje się przy ul. Kopernika 13 na parterze.

Podania przyjmowane będą do dnia 30 września. **(l.)**

Godziny handlu w PCH

Niedawno umieściliśmy notatkę omawiającą konieczność ujednolicenia godzin handlu w istniejących punktach sprzedaży PCH w Olsztynie i na prowincji.

Jak nas informują, sklep hurtowy w Olsztynie (gmach Ratusza) i agentury prowincjonalne czynne są od godz. 8 do 14-tej.

Natomiast sklep Centralnego Biura Wyrobów Cukierniczych przy ul. Krzywej w Olsztynie zależy od swej centrali, mieszczącej się w Bydgoszczy, i jest sklepem prowadzonym na zasadach komisowych.

(j. w.)

Sylwetki olsztyńskie

Pani Julia

ze szkoły powszechnej

Co rano ulicą Morską śpieszy do pracy starsza, o miłym uśmiechu pani Julia K., nauczycielka szkoły powszechnej. Już 37 lat pracuje w swym zawodzie. Przed dwoma laty przybyła do Olsztyna, by tu na ziemi mazurskiej wychowywać młode pokolenie.

— Pracę w Olsztynie rozpoczęłam na kursie nauczycielskim, na który uczęszczały przeważnie młode Warmiaczki z całego województwa — opowiada. — Byłam szczęśliwa mogąc w młodych duszach przebudzić uśpioną polskość. Chociaż większość dziewcząt słabo mówiła po polsku, pilność i zapał dokonały cudów.

— Dzieci miejscowe zaprzyjaźniły się szybko z repatriantami z za Bugu. Zacierają się różnice dzielnicowe.

— Nigdy nie sądziłam, że tak szybko przywiążę się do Olsztyna — ciągnie dalej. — Przylgnęłam sercem nie tylko do olsztyńskich dzieci, ale i do ulic warmijskiej stolicy, do uroku jezior i lasów. Gdy latem wyjechałam na wczasy, tęskniłam do Olsztyna jak do rodzinnego miasta. Ale miasto nasze mało dba o dzieci. Np. na Kolonii nad Jeziorem Długim brak szkoły powszechnej. A tak wiele małych dzieci zamieszkuje pobliskie osiedle. — Kończy pani Julia K., jedna z pierwszych — nauczycielek — pionierek w Olsztynie.

(M. G.)

ZYGMUNT MILEWSKI 2)

MAZURSKI SMĘTEK

— Nie obejdzie się bez wypadku — zauważył ponuro jeden z podróżnych, starszy już mężczyzna.

— Kraczesz — wzrusył ramionami mój znajomy.

— Nie obejdzie się na pewno bez wydatku — powtórzył podróżny.

Okazało się, że miał słuszność.

Pierwszy wypadek zdarzył się już na otwartym jeziorze. Nagle zatrzymał się motor. Naprawa, drobnego zresztą uszkodzenia, dokonywana w pośpiechu, w obawie błyskawicznie zbliżających się ciemności, trwała niestety długo. Minuty zamieniły się w kwadranse, kwadranse — w godziny. Ogarnęła nas zawiesista, nieprzenikniona ciemność.

Kuter wreszcie ruszył, trzęsąc się nierówno, skacząc i krztusząc się. Podróżni, przemarznięci już do szpiku kości, z tęsknotą wypatrywali zbawczych brzegów. Ciemności jednak panowały tak gęste, że nic nie było widać. Niebawem okazało się, że i rybak jest zdezorientowany i płynie na ślepo. Wiadomość ta podziałała deprymująco na podróżnych.

Mijały godziny. Giżycko tkwiło gdzieś w ciemnościach, troskliwie zakryte mrokiem i atramentową czernią. Gdy zawiodły wyliczenia rybaka, trzeba było zatrzymać motor i czekać do rana.

Świt wreszcie nadszedł. Wraz z nim nadszedł i mróz. Ruszono pomacku, kluczono, błądzono, wszystko bezskutecznie. Cel naszej podróży — Giżycko — był niedostrzegalny.

Godziny mijały, jedna za drugą. Głód dokuczał, pragnienie stawało się nie do wytrzymania. Fale zalewały pokład. Walka z wodą wyczerpała. Ubrania zmoczone do „suchej nitki", zesztywniały na mrozie, paraliżując ruchy i raniąc ciało.

Wreszcie postanowiono dobić do brzegu, ogrzać się, wysuszyć, zasięgnąć języka. Kilkakrotne jednak próby zbliżenia się do brzegu, zawiodły. Z westchnieniem ulgi uczuliśmy wreszcie, że kuter wbił się w piaszczyste dno, kilkanaście metrów przed brzegiem i znieruchomiał.

— A nie mówiłem — mruczał starszy mężczyzna.

Mój znajomy zacisnął w milczeniu wargi.

Nie było rady, trzeba było jakoś przebyć te kilkanaście metrów, dzielące nas od brzegu. Mój znajomy pierwszy wskoczył w wodę.

Brnęliśmy po pas w wodzie. Było nam już obojętne zetknięcie się z lodowatymi falami. Wystarczająco zmokliśmy na kutrze.

Na brzegu rozpalono ognisko i przy jego ciepłych płomieniach suszyliśmy nasze ubrania. Trwało to godziny. Ale teren straszył bezludziem i głuchą pustką. Przezsukaliśmy dokładnie cały odcinek brzegu, ale nie spotkaliśmy ani jednego żywego człowieka.

Nie było rady. Oczekiwał nas powrót przez lodowatą wodę do naszego pływającego „domu".

Już mrok zapadał, kiedyśmy się z powrotem znaleźli na kutrze. Powierzchnię jeziora pokrywała szklana, przejrzysta tafla lodowa. Mróz stawał się coraz silniejszy. Groziło zamarźnięcie wód i niewesoła perspektywa znalezienia się na unieruchomionym kutrze na środku jeziora.

Noc nie przyniosła żadnych zmian. Giżycko w dalszym ciągu kryło się w mroku, a mróz stawał się coraz dotkliwszy. Kuter z coraz większą trudnością torował sobie drogę wśród coraz grubszej kry lodowej, przy akompaniamencie zawodzącej wichury.

Rankiem dobito do tego samego brzegu, z którego, wyruszono dnia poprzedniego. Ubrania znowu stały się twarde jak drzewo. Do brzegu przeprawiano się już po lodzie.

Pierwszy śmiałek wpadł po szyję w wodę. Następny postanowił przebyć odcinek kilkunastu metrów bez ubrania, ale lód zarwał się, kalecząc ciało i tnąc je niby brzytwą. Pozostali podróżni przeszli, a właściwie przepłynęli te kilkanaście metrów w ubraniu.

Znowu rozpalono ognisko, znowu suszono ubrania.

Głód dokuczał nielitościwie. Unieruchomiony lodami kuter, sterczał w pewnej odległości od brzegu. O dalszej podróży jeziorem nie było już mowy.

— To wszyćko zaś sprawa ale Smętka — mruknął w pewnej chwili rybak — mazur.

Milczeliśmy.

W niezbyt dobrze wysuszonych ubraniach, sztywniejących na mrozie, ruszyliśmy na poszukiwanie ludzi. I dopiero po przejściu 8 km zobaczyliśmy nareszcie chatę wieśniaka.

Gospodarze udzielili gościny nieszczęśliwym podróżnym, nakarmili ich i osuszyli. Okazało się, że tuż nad jeziorem, w miejscu dwukrotnego lądowania kutra, w odległości zaledwie trzystu metrów, za niewielkim lasem, znajdowała się kolonia rybacka złożona z kilku domów.

A przecież podróżni skrzętnie przeszukali (przynajmniej im tak się zdawało) każdy zakątek...

Do Giżycka przybyliśmy furmankami. Odległość od chaty gościnnego wieśniaka do celu naszej podróży, wynosiła 15 km. Od kolonii rybackiej i miejsca dwukrotnego lądowania — zaledwie trzy.

Złośliwy Smętek mazurski zakpił sobie tym razem nie tylko z mazura-rybaka, lecz z przybyszów z centralnych województw.

Ten Smętek żyje więc nie tylko w podaniach i klechdach...

Dzień Olsztyna

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Cech zegarmistrzów i jubilerów olsztyńskich złożył na fundusz odbudowy stolicy 10 tysięcy złotych. Niewątpliwie, za cechem zegarmistrzów i jubilerów pośpieszą i inne organizacje rzemieślnicze.

ODBUDOWA TRWA

Notujemy dalszą odbudowę narożnika domu przy Al. Stalina róg ul. Mickiewicza. (z.)

TO NIE JEST OZDOBA

Jeden z naszych czytelników niedawno zwrócił uwagę na nieodpowiedni stan deseniowego orła niegdyś ułożonego z cegieł przed kamienicą Nr 74 przy ul. Partyzantów.

Orzeł Biały jest godłem Państwa Polskiego, należy więc dekorację albo naprawić, albo, co jeszcze lepsze, uprzątnąć.

Symbole narodowe muszą być w poszanowaniu i w należytych miejscach umieszczane. (j.w.)

OSZKLONE OKNA GMACHU

Gmach narożny naprzeciw Dyrekcji P. K. P. przy ul. Kopernika nabiera życia.

Część gmachu już błyszczy w słońcu szkłem dużych okien. (a.)

COŚ NIECOŚ O ZAMIATANIU ULIC

Niektóre ulice naszego miasta są zamiatane w nieodpowiednim czasie.

W dniu wczorajszym ulicę przed teatrem i wylot ulicy obok pomnika St. Jaracza zamiatano o godz. 9.30, podnosząc tumany kurzu ku udręce licznych w tych godzinach przechodni. (j.w.)

TRĄBY PRZY UL. MIKOŁAJA TRĄBY

Resztki rur kanalizacyjnych kryją się skromnie przy odrapanym płocie. Ponadto, jak w wielu innych miejscach, zwały żelaztwa. (a)

PO CO TEN SZYLD

Dom Nr 67 przy ul. Partyzantów szpecą resztki niegdyś oszklonego szyldu z napisem „Wanda". (a.)

I ZNÓW BRUDNA WODA

Na ul. Partyzantów woda z garaży Państwowych Warsztatów Samochodowych wycieka aż na chodnik.

Panowie kierowcy — zaradźcie! (per.)

35 milionów kilowatogodzin

wytworzono w pierwszym półroczu rb

Narady wytwórczo-techniczne ZEOM-u

W lokalu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Mazurskiego, odbyła się onegdaj kolejna narada wytwórczo - techniczna, na której rozważana była sprawa dalszego usprawnienia w wytwórczości energii elektrycznej, sprawy oszczędnościowe oraz szczytu zimowego. W naradzie wzięli liczny udział przedstawiciele wszystkich ważniejszych placówek z terenu okręgu energetycznego.

Narady wytwórcze mają już swoją ustaloną tradycję, ponieważ biorą w nich udział nie tylko inżynierowie i technicy oraz kierownicy ważniejszych działów, lecz także majstrowie i wybitniejsi robotnicy, którzy wnoszą do obrad wiele nowych i rzeczowych pomysłów.

Obradom przewodniczył naczelny dyrektor Zjednoczenia inż. St. Mosakowski, który w zagajeniu wskazał na doniosłość tych narad, co potwierdza fakt, iż od ostatniego zebrania zostało zrobione bardzo wiele zarówno w dziedzinie materiałowej jak i na odcinku przygotowania nowych kadr.

W toku obrad okazało się, że w pierwszym półroczu r.b. wytworzono energii elektrycznej prawie tyle, co za cały rok ubiegły t.j. ok. 35 milionów kilowatogodzin.

Ostatnia narada techniczna zajmowała się palącą sprawą ndmiernych strat energii elektrycznej, dochodzących do 38 proc. całej produkcji.

Od tego czasu, jak to wyjaśnił nam referent inż. Gajewski, zaszły poważne zmiany. Dokładne obliczenia wykazują, iż straty wydatnie zmalały i wynoszą obecnie ok. 23 proc. czyli prawie o 15 proc mniej, niż w roku ubiegłym. Oszczędności te wyrażają się sumą 10.5 milionów złotych.

Na innych odcinkach, sytuacja w dziedzinie strat poprawiła się na tyle, że te które jeszcze są, należy uważać za straty normalne, nieodłączne przy każdej produkcji.

Ważnym czynnikiem przy rozprowadzaniu energii elektrycznej jest sieć elektryczna, która w obecnym okresie pracuje o wiele lepiej, niż w roku ubiegłym, z czym związana jest oszczędność i zmniejszenie strat.

Komisarz oszczędnościowy ob. M. Eisele mówił o uzyskanych oszczędnościach w rozmaitych dziedzinach energetyki. Akcja oszczędnościowa w Zjednoczeniu Mazurskim pod względem wydajności i zasięgu zajmuje trzecie miejsce w Polsce. Dała ona już w tej chwili 58 milionów zł na naszym terenie, a w całym Państwie energetyka zaoszczędziła 815 milionów zł.

W toku dalszych obrad, przedmiotem szczególnie ważnym było przygotowanie się do pokonania t.zw. „szczytu" zimowego, tym bardziej, że przygotowywane zarządzenia obchodzą szerszy ogół odbiorców prądu elektrycznego.

O sprawie tej pomówimy innym razem. (JJ)

SPORT * SPORT * SPORT

Przed meczem z Pomorzem

Jakie szanse mają nasi lekkoatleci

Lekkoatleci Pomorza, których ujrzymy w meczu z naszą reprezentacją, są dzisiaj potęgą sportową. Przyjazd Pomorza będzie dla nas wielkim wydarzeniem, gdyż będziemy mogli na podstawie uzyskanych wyników w walce z Buhlem, Nowakiem, Dzwonkowskim ustalić naszą pozycję w lekkoatletyce polskiej. Jest to nie lada okazja dla Abramskich, Przyborowskiego, Rutkowskiego i innych, chociaż zdajemy sobie sprawę, że zwycięstwo Pomorza nie ulega wątpliwości.

Jeśli w sprintach Rutkowski powtórzy swój czas (11,5), porażka nie będzie tak dotkliwa, ale nasze 11,9 i 12 przy 10,9 Buhla czy Białkowskiego, to różnica 10 m na mecie, niezbyt przyjemna dla oka widza. Dwa pierwsze miejsca dla Pomorza. Również podwójne zwycięstwo mają goście w biegu na 400 m. (Buhl 50,8 i Grzanka 52,6). Rutkowski powinien postarać się o nowy rekord okręgu. W biegu na 800 m Nowak pokona zapewne Przyborowskiego, ale liczymy się z dobrymi czasami obu. Dzwonkowski wygra 3.000 m, jak będzie chciał, jego partner nie wiele mu ustępuje. Abramscy więc stoczą walkę o 3 i 4 miejsca. W obu sztafetach nie mamy żadnych szans.

W skoku o tyczce liczymy na Szczerbickiego, drugi nasz reprezentant (prawdopodobnie Sowiński) nie odegra większej roli. W skoku w dal przewagę mają szybsi Pomorzanie z Lewandowskim z toruńskiej OSA na czele. Natomiast w trójskoku możemy sprawić niespodziankę i uplasować się na 1 i 2 miejscu. W skoku wzwyż zapewnie punkty zagarnie Pomorze (Siemiątkowski).

W oszczepie, jeśli T. Abramski nie będzie startować (kontuzja), Mikrut i Kornalewski poradzą sobie z naszymi oszczepnikami. Rzut dyskiem powinien wygrać Dunecki. Dobija i Jachimowicz mają szanse na 2 i 3 miejsca. W kuli w razie absencji T. Abramskiego Pomorze odniesie podwójne zwycięstwo przez Kornalewskiego (12.89) i Sobeckiego.

Nie znamy jeszcze składu Pomorza i nasze przypuszczenia mogą okazać się mylne. Po dzisiejszych eliminacjach zorientujemy się w możliwościach naszych reprezentantów.

Obozy letnie PRW w Olsztynie

zakończone

Ub. niedzieli zostały uroczyście zakończone obozy wyszkoleniowe dla przodowników gromadzkich PRW w Olsztynie. Od dnia 15 sierpnia do 14 września w dwóch turnusach dwutygodniowych przeszkolono 600 junaków. Wszyscy zakończyli obóz pomyślnie.

W czasie obozu junacy jeden dzień przepracowali nad usuwaniem gruzów w mieście i chociaż zajęć było wiele, znalazł się czas i wspólne kino i na udział w ważniejszych imprezach sportowych, wspólnych ogniskach, a nadto dwukrotnie bawiący podchorążowie Ofic. Szkoły Pol.-Wych. z Łodzi urozmaicili pobyt na obozie swoimi występami muzyczno-wokalnymi, zaś jedno z ognisk urządzili junakom olsztyńscy ZWM-owcy.

Gdy w niedzielne popołudnie batalion stanął na zbiórce, aby pożegnać się ze swoimi wykładowcami, widać było na twarzach junaków wzruszenie. Przemawiali do junaków kolejno przedstawiciel Urzędu Woj. nacz. Radkiewicz, woj. inspektor PRW ob. Bąbel, delegat DOW kpt. Czabański i komendant obozu kpt. Wapniarski, który najlepszym absolwentom i zwycięzcom w zawodach sportowych osobiście wręczał dyplomy i nagrody.

Na zakończenie przemówił mjr. Dyląg, w imieniu Woj. Urz. WF i PW życząc junakom pożytecznej pracy w swoich gromadach dla rozwoju PRW i podniesienia gospodarczego i kulturalnego polskiej wsi.

Komenda obozów letnich za naszym pośrednictwem dziękuje tym wszystkim osobom cywilnym i wojskowym, które interesowały się i pomagały w zorganizowaniu i w czasie trwania obozu. Równocześnie Komenda obozu składa podziękowanie wszystkim oficerom kadry obozów, a w szczególności oficerom i podchorążym łódzkiej Oficerskiej Szkoły Pol.-Wych. za ofiarną i przykładną pracę i wzorowe żołnierskie obyczaje. (z)

PRZYGOTOWANIA DO WYŚCIGU

motocyklowego

Wczoraj w godzinach wieczornych zainteresowanie przechodniów budziły grupy motocyklistów, którzy na rogach ulic czynili dziwne pomiary.

Była to komisja techniczna wyścigu motocyklowego, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Komisja badała w jakich miejscach należy zabezpieczyć chodniki przed ewentualnym upadkiem motocyklisty i gdzie umieścić publiczność, aby uniknąć wypadku.

Zainteresowanie wyścigiem jest bardzo duże. Dotychczas zgłosiło się 19 zawodników, a spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia zarówno z Olsztyna jak i z Elbląga i Torunia.

Szereg firm olsztyńskich zafiarowało cenne nagrody, które od piątku będą do obejrzenia na wystawie firmy „Pionier".

Eliminacje

lekkoatletów

Dzisiaj na stadionie WF (w lesie) o godz. 17 zostaną rozegrane eliminacje lekkoatletyczne.

Bardzo ciekawie zapowiada się 100 m, gdzie wyrównana stawka z Klemensem Z. i St., Bryłką, Rutkowskim, Rosochackim i Dunajewskim wyłoni z siebie dwóch najlepszych. Poza tym należy się spodziewać interesujących walk w skokach i rzutach, szczególnie w rzucie dyskiem. (at.)

Rewanż SKS — Zryw

Jutro spotkają się w rewanżowym meczu piłkarskim zespoły SKS „Społem" (Olsztyn) i KS „Zryw".

Mecz odbędzie się bez względu na pogodę o godz. 17.30 na stadionie WF w Olsztynie.

DORĘCZANIE TELEGRAMÓW

przez specjalnych posłańców

Telegram, adresowany do miejscowości, w której istnieje urząd (agencja) poczt.-telekom., jest niezwłocznie doręczany adresatowi przez pracowników pocztowych, t. zw. depeszowych.

Natomiast telegram, którego adresat zamieszkuje w miejscowości, nie będącej siedzibą urzędu pocztowego, podlega doręczeniu w taki sam sposób, jak przesyłki listowe, to jest najczęściej przez posłańców gminnych lub gromadzkich, — wskutek tego niejednokrotnie następuje zwłoka w doręczeniu, gdyż posłańcy ci odbierają przesyłki z urzędu pocztowego przeważnie nieregularnie i w odstępach parodniowych.

Nadawca takiego telegramu może jednak zapewnić sobie doręczenie bez zwłoki, przez umyślnego posłańca. W tym celu nadawca telegramu może: albo wpłacić w nadawczym urzędzie poczt. na koszty posłańca zaliczkę (10 zł za 1 km drogi, odbytej w obu kierunkach) i uiścić opłatę za telegraficzne (20 zł) lub pocztowe (5 zł) zawiadomienie o wypłaconej posłańcowi należności, albo oznaczyć telegram wskazówką: „przez posłańca", przerzucając w ten sposób uiszczenie opłaty za posłańca na odbiorcę telegramu. 1209

Dzień Elbląga

Nowy ośrodek zdrowia

w powiecie

(Od naszego korespondenta)

W niedzielę dnia 21 bm. w Nowym Kościele gminy Tolkmicko, zostanie uruchomiony Ośrodek Zdrowia przez lekarza powiatowego. Ośrodek ten jest zaopatrzony w najnowocześniejsze urządzenia lecznicze, których brak niejednemu miejskiemu ośrodkowi zdrowia. W uroczystym otwarciu Ośrodka przewidziany jest udział wojewody gdańskiego. (mx)

RADIOFONIZACJA

Praca elbląskiego radiowęzła rozpoczęła się wiosną r. ub. Szła ona w kierunku popularyzacji i rozbudowy węzła. Wyniki tej akcji są poważne. Zdołano przełamać uprzedzenie do instalacji głośnikowych. Siecią radiowęzła objęto nie tylko miasto, gdzie zainstalowano kilkaset głośników, ale również i powiat elbląski. (mx)

SZKODY W LASACH ELBLĄSKICH

Szkody w Nadleśnictwie Elbląg spowodowane działaniami wojennymi, są stosunkowo niewielkie. Zato lasy te nawiedziła klęska owadów. Wskutek nieuprzątania „chorych" drzew, rozmnożył się wielki wróg świerków — kornik-drukarz. Akcja zwalczania tego szkodnika polega na usuwaniu chorych drzew, ich korowaniu i paleniu kory.

CZY WIECIE ŻE...

... Do końca XV wieku Elbląg miał swobodny dostęp do morza poprzez kanał, przecinający mierzeję na zachód od Łysej Góry. Przejście to przestało istnieć od 1510 r., kiedy gwałtowna burza uszkodziła kanał, a potem zupełnie unieruchomiły go wraki, celowo przez gdańszczan zatopionych statków. Odtąd korzystał Elbląg z okrężnej drogi przez Pilawę. (mx)

Czyja głowa w muzeum w Reszlu?

Osobliwością, wśród nielicznych zbiorów muzealnych, umieszczonych na zamku reszelskim, jest wielka, stara i pożółkła czaszka zwierzęca.

Ponieważ eksponat ten nie opatrzony jest żadnym wyjaśnieniem, ani też wyjaśnień nie umie udzielić miejscowy 10-letni „przewodnik", zwracamy się z prośbą do odnośnych czynników w Reszlu o poinformowanie: czyja to głowa i zwrócenie uwagi na rozpoczęte a już „otwarte" muzeum, jeżeli w brame umieszczona jest nawet kartka z napisem — „Wstęp 5 zł." (ja)

Wręczenie legitymacji PPR

w Braniewie i Morągu

(Od naszego korespondenta)

W dniu 13 b.m. odbyła się w Braniewie uroczystość wręczenia stałych legitymacji 100 członkom PPR. Przemawiali ob. Woźniak Leokadia przedstawicielka KW PPR w Olsztynie, oraz ob. Skowroński, sekretarz Kom. Pow. PPR w Braniewie. Uchwalono rezolucję, którą w skróceniu podajemy:

Potępiamy działalność tych, którzy się mienią być braćmi naszymi, a służą awangardzie wstecznictwa w szeregach PSL, WIN, NS i innych, mordując tych, którzy podjęli walkę o lepsze jutro.

W obliczu gruzów Warszawy, którą ofiarnością całego społeczeństwa postanowiliśmy odbudować, w obliczu zniszczeń dokonanych na terenie całej Polski, działalność tych ludzi przybiera specjalnie jaskrawe barwy.

Przyrzekamy, że z raz obranej drogi nikomu się zepchnąć nie damy, ziemie uprawimy, przemysł uruchomimy, Warszawę, inne miasta i wsie zniszczone odbudujemy.

*

W dniu 14 b.m. odbyła się w Morągu na Mazurach uroczystość wręczenia stałych legitymacji partyjnych członków PPR.

Zebranie zagaił Ludwik Zieliński, I Sekr. Kom. Pow. w Morągu, po czym zabierali głos — przedstawiciel PPS ob. Kropieniewicz, przedstawiciel SL ob. Susik, przedstawiciel KW PPR Olsztyn ob. Kuc i szereg miejscowych członków PPR na czele z najstarszym członkiem PPR 71-letnim Rzepkowskim.

Zebrani wysłali telegramy do min. Gomułki Wiesława i ob. Kalinowskiego — Sekr. KW PPR Olsztyn, po czym uchwalono rezolucję, którą w skróceniu podajemy:

Uchwalamy podwoić nasz wysiłek w pracy nad odbudową zniszczonej wojną Polski Ludowej. Postanawiamy, aby legitymacja partyjna była bodźcem do dalszej pracy. Postanawiamy dołożyć wszelkich starań i sił w walce z podziemiem, gospodarczym wyzyskiem i dzikim handlem, jak również do zrealizowania planu trzyletniego. Dołożymy wszelkich starań, aby młodzież nasza miała możność kształcić się na dobrych i światłych obywateli naszego kraju.

Wypadki i przestępstwa

Turkot robił po cichu

ale wpadł

Czesław Turkot, kierownik agencji pocztowo-telegraficznej w Rychowie, pow. Morąg, robił swoje. Po cichu, spokojnie, można rzec: bez turkotu.

Był zwolennikiem łączności kraju z zagranicą, a szczególnie — wielbicielem wszystkiego, co jest zagraniczne. I dlatego wykazywał w najwyższym stopniu zainteresowanie listami i paczkami, nadchodzącymi ze Stanów Zjedn., do mieszkańców gminy Rychowo.

W zainteresowaniach swoich posunął się tak dalece, że potrafił otwierać listy, wybierając z nich dolary, z których uzbierał nawet dość pokaźną sumkę. Z paczek natomiast łupem zapamiętałego „kolekcjonera" padały sztuki odzieży i bielizny, które Cz. Turkot z pietyzmem przechowywał w domu.

Nadużycia się jednak wykryły i Turkot, z niemałym turkotem powędrował za kratki.

W czasie dochodzenia wyszło na jaw, że p. kierownik posiadał jeszcze jedno źródło nielegalnych dochodów, pobierając od szeregu osób tytułem opłat za przesyłki pocztowe kwoty kilkakrotnie wyższe niż się należało.

Turkot za popełnione nadużycia odpowie wkrótce przed Sądem Okręgowym w Pasłęku, który rozpatrzy jego sprawę w trybie postępowania doraźnego. (abo).

Chcieli wzbogacić się szybko

Przeszkodziła Komisja Specjalna

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie, w ramach akcji zwalczania drożyzny i spekulacji, ukarała grzywnami niżej wymienionych właścicieli sklepów:

Ludwika Zawadę, zam. w Olsztynie, ul. Szopena grzywną 10.000 zł za sprzedaż słoniny po cenach wygórowanych; Adolfa Bernera, właściciela sklepu masarskiego w Braniewie, ul. Stalina 5 — grzywną 5.000 zł za nieujawnienie cen na artykułach wystawionych na widok publiczny; Bronisława Apanasa, właściciela apteki w Wydminach, ul. Grunwaldzka 57 — grzywną 5.000 zł za brak cen na artykułach wystawionych na widok publiczny; Józefę Krzewińską, właścicielkę sklepu spożywczego w Wydminach, ul. Grunwaldzka 55 — grzywną 10.000 zł za sprzedaż octu po cenach wygórowanych; Helenę Grochowską, właścicielkę sklepu spożywczego w Giżycku, ul. Warszawska 17 — grzywną 10.000 zł za pobieranie nadmiernych cen; Annę Michałowską, właścicielkę sklepu spożywczego w Giżycku, ul. Warszawska — grzywną 15.000 zł — za pobieranie nadmiernych cen; Józefę Kulikową, właścicielkę sklepu spożywczego w Giżycku, ul. Warszawską 39 — grzywną 20.000 zł — za pobieranie nadmiernych cen za kreton; Andrzeja Kiebiałę, i Andrzeja Maślankę, właścicieli masarni w Rynie, ul. Świerczewskiego 17 — grzywną 5.000 zł za brak cennika; Franciszka Dziergowica, właściciela piekarni w Giżycku, ul. Konarskiego 2 — grzywną 10.000 zł za sprzedaż bułki tartej po cenach wygórowanych; Bolesławę Makowską, właścicielkę sklepu spożywczego w Biskupcu, ul. Pionierów 2 — grzywną 10.000 zł za pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze; Marię Fonarew, właścicielkę restauracji w Mrągowie, ul. Armii Czerwonej 1 — grzywną 20.000 zł za sprzedaż cygar po cenach nadmiernych; Jadwigę Derwalską i Zygmunta Bąkowskiego, właścicieli sklepu spożywczego w Olsztynie, przy ul. Stalina 42, grzywną 10.000 zł za brak cennika oraz cen na towarach.

Odpowiedzi Redakcji

T. O. (Olsztyn). — Sprawę poruszoną w liście zanotowaliśmy. Za informację dziękujemy.

W. L. (Olsztyn). — Poczynimy kroki w sprawie, która Panią interesuje.

Z sądów

„Dobry Niemiec" skazany

na 5 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Giżycku rozpatrzył ostatnio sprawę „dobrego Niemca" Franciszka Lemke, mieszkańca Mrągowa.

Lemke, zapamiętały w swej bucie pruskiej i bezczelności, rozpowszechniał fałszywe wiadomości, jakoby Niemcy wrócą na Ziemie Odzyskane, i wtedy on, Franciszek Lemke — wierny syn „Grossdeutschlandu", odpłaci Polakom za znęcanie się teraz nad Niemcami.

Sąd ochłodził polakożercze zapały Lemkego, skazując go na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 3. (abo).

Kochasz swą Stolicę

daj na jej ODBUDOWĘ

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza
Nieczynny.

Kino „Polonia"
„Lermontow" pocz. seans. godz. 16, 18 i 20

Kino „Mazur"
„Przygody Nasredina". Pocz. seansów o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Muzeum na Zamku
W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.
Wystawa Zw. Zaw. P.A.P. malarstwa i grafiki. Otwarta codziennie od 10 — 13 i od 15 — 18

Apteka dyżurna
„Pod Kopernikiem", Stalina 34

Straż Pożarna
Telefon 22-22, czynny cała dobę

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk"
„Bohaterki Pacyfiku"

Apteka dyżurna
„Pod Aniołem", ul. 1-go Maja.

Straż Pożarna
Telefon Nr 2 czynny cała dobę

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„Młogość Tomasza Edisona" od 18 bm.

OLSZTYN — „CASINO"
„Historia jednego fraka" od 18 bm.

GIŻYCKO — „WANDA"
„Skandal" od 18 bm.

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Rywal Jego Królewskiej Mości" od 18 bm.

MORĄG — „ADRIA"
„Dusze nieujarzmione" od 18 bm.

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Ludzie i manekiny" od 18 bm.

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Wyspa skarbów" od 19 bm.

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne

MRĄGOWO — „RAJ"
„Czapajew" od 18 bm.

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Nowe pokolenie" od 19 bm.

ORNETA — „LUTNIA"
„Zygmunt Kłosowski" od 19 bm.

Z 03568

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Jednostka Wojskowa 2693 w Morągu ogłasza przetarg na dostawę w większej ilości ziemników i warzyw.

Warunki dostawy i ceny do omówienia na miejscu.

Oferty należy składać w terminie do 15 października 47 r. w Kwatermistrzostwie Jednostki Wojskowej 2693 w Morągu. Otwarcie ofert dnia 16-go października 47 r. o godz. 9. Jednostka zastrzega sobie prawo wyboru ofert. 1208-2

GABINET Racjonalnej Kosmetyki „Moda" czynny od godz. 9—16. Poradnia bezpłatna. Ul. Wł. Jagiełły 11 m. 2. 1212

NAGRODA 1.000 zł za zwrot dokumentów na nazwisko Urbanowicz Jan zam. Kolonia Mazurska ul. Fryderychschofer Nr 30. 1215

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr 363 wydaną przez Dyr. Lasów Państw. w Olsztynie, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Gdańsk oraz zaświadczenie wydane przez Centralny Port Lotniczy w Warszawie na nazwisko Filipowicz Franciszek syn Zygmunta urodz. 1915. 1210

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Miawa na nazwisko Pernak Stanisław syn Damiana urodz. 1924 r. zam. Olsztyn, Waryńskiego 7 m. 8. 1200-1

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty Nr 646 oraz dowód tożsamości konia wyd. przez Zarząd Gm. Łąkowa, na nazwisko Golubski Franciszek. 1214

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Z. E. O. M. ogłasza przetarg nieograniczony na zabezpieczenie spalonego budynku w Olsztynie przy ul. Kościuszki Nr 83.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie ZEOM w Olsztynie ul. Ogrodowa Nr 113 do godz. 12-tej w dniu 1 października 1947 r., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy załączyć kwit kasy Z .E. O. M. na złożone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys można otrzymać bezpłatnie w Wydziale Budowlanym Z. E. O. M.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów.

1207 **Z. E. O. M. Olsztyn**
Dyrekcja.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową wydaną przez ZEOM Olsztyn, legitymację Zw. Zaw. Prac. Użyteczności Publicznej w Olsztynie, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko Orłowski Józef syn Feliksa urodz. 1916 r. 1211

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie Nr 283, 284, wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn, na nazwisko Kuklińska Eufemia, Hilda, oraz Jerzy zam. Przykop gm. Butryny pow. Olsztyn. 1213

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kutno na nazwisko Jędrzejczak Edward syn Wojciecha ur. 1925 r. 1216

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną wydaną w Wilnie na nazwisko Bronisław Hejkowicz 1217

OGŁOSZENIA
do
„Życia Olsztyńskiego"
przyjmuje się:

- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16.**
- **Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklam na woj. olsztyńskie, Sp. Wyd. „Wiedza", oddział w Olsztynie, Al. Wojska Polskiego 22.**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6.**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryńskiewicz, ul. 1 Maja 1.**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr. 15.**
- **W Szczytnie: Kiosk Kolejowy E. Kościelwicz.**
- **W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.**
- **W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.**
- **W Iławie: 1) Urząd Pocztowy Iława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Iława-Parowozownia.**
- **W Elblągu: 1) księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14; 2) „Czytelnik", ul. Królewiecka; 2) „Czytelnik", ul. Grunwaldzka 51**
- **W Giżycku: księgarnia spółdzielcza „Oświata" ul. Warszawska.**
- **W Morągu: Kiosk wł. Ruczyński Brunon, ul. Żymierskiego róg Stalina.**